Nr. 165 — We Lwowie, Sobota dnia 12. Lipca 1873. — Rok XII.

[Wychodzi] codziennie o godzinie 7. z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

Miejscowa [illegible]

Z przesyłką pocztową:

Zagranicą [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: [illegible] [illegible] pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, [illegible] Wollzeile. 28. W FRANKFURCIE: nad Menem: [illegible] p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każde umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie są frankowane.

Manuskrypta drobne nie zwracają się [illegible] je niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Florencja 10. lipca. Nowy gabinet dziś składał przysięgę. Minghetti objął prezydenturę i finanse, Visconti Venosta sprawy zagraniczne, Cantelli wewnętrzne, Ricotti wojny. Scialoja oświaty.

Kołomyja 10. lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła Rada gminna jednogłośnie nadać ministrowi Ziemiałkowskiemu honorowe obywatelstwo. Burmistrzem obrany Henryk Zadembski.

Lwów d. 12. lipca.

(Sprawa urzędnicza. — Lwowska gimn. komisja egzaminacyjna.)

Nowin politycznych brak zupełny. Podajemy więc na tem miejscu zajmujący artykuł o uszeregowaniu urzędników finansowych do nowych klas rangi i stopni płacy:

„Każdy urzędnik polegać może na tem, że przełożone władze uwzględniać będą z urzędu ściśle, wedle przepisu wszystkie okoliczności, od których zawisło ustanowienie dla każdego wyższej płacy, z ustawy przypadającej."

Tak brzmi dosłownie okólnik prezydjum krajowej dyrekcji skarbu z dnia 11. maja 1873 do l. 1077, ogłoszony w całym kraju wszystkim urzędnikom finansowym. Chcąc tez tak uroczyście danego przyrzeczenia dotrzymać, wiceprezydent, p. Jorkasch, zajął się sam wyznaczeniem nowych płac; gdyż wszystkie dekreta, w tym względzie urzędnikom wydane, są tylko przez niego bez kontrasygnatury podpisane i liczbą prezydjalną oznaczone. Jak zaś w rzeczywistości słowa danego dotrzymał, o tem doszło do wiadomości naszej dotychczas co następuje.

Urzędnikom licznym, w skutek zmniejszenia liczby urzędów podatkowych w roku [illegible] na posady niższe przeniesionym, przyznano wprawdzie klasę rangi, odpowiednią wyższemu stanowisku dawniej zajętemu, a to dopiero na rozkaz powtórny ministerstwa finansów; lecz co do oznaczenia stopnia płacy w tej klasie, nie wliczył im pan Jorkasch czasu służby, w kategorji niższej spędzonego, pomimo że podług artykułów V. i VII. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 14. maja 1873 roku dla wykonania ustawy wydanego, czas służby w tej samej randze i w dotychczasowej klasie dyet spędzony liczyć się powinien; ranga zaś raz nabyta, według okólnika ministerstwa skarbu z dnia 24. stycznia 1868 roku do l. 47828, tylko skutkiem przewinienia lub wyraźnego zrzeczenia się utraconą być może; a dekreta nadworne z dnia 15. kwietnia 1828 r. do l. 10480 i 7. lutego 1835 r. do l. 3594, nie pozostawiają ani cienia wątpliwości, że urzędnicy wyższej rangi, piastujący urząd niższy, zatrzymuje klasę dyet, połączoną z rangą jego wyższą.

Wręcz przeciwnie traktował pan Jorkasch urzędników cłowych, w skutek organizacji w roku 1870 na niższych posadach umieszczonych; nie szeregował ich nawet tak, jak urzędników podatkowych, to jest nie podług ich zatrzymanej rangi wyższej, lecz tylko niższej dzisiejszego urzędu — prawdopodobnie dla zachowania zasady równouprawnienia. Lecz nie dosyć na tem! Oficjałowie cłowi, w liczbie 23, należeli dotychczas do klasy dyet XI., asystenci zaś, w liczbie 13, do XII. Pan Jorkasch przy uregulowaniu płac tych urzędników, upatrzył sobie dogodną sposobność, i celem zrównania stosunku liczbowego tych dwóch kategoryj, zdegradował 5 oficjałów na asystentów, szeregując tychże do klasy rangi XI., resztę zaś pozostałych oficjałów 18 do X., zamiast to zrównanie, bez popełnienia krzywdy osobistej, uskutecznić przez nieobsadzenie opróżnionych w najbliższym czasie posad 5 oficjałów, jak to się dzieje w podobnych wypadkach. Ztąd poszło, że jednej z tych biednych ofiar dopłaca się 10 złr. rocznie, aby tylko wyrównać płacę dotychczasową. Tak to pojęto główny cel ustawy: polepszenie bytu urzędników!

Dalej, ministerjum handlu podwładnym sobie urzędnikom, w klasie XI umieszczonym, dla oznaczenia stopni płacy, policzyło czas praktyki; p. Jorkasch zaś nie liczy tego czasu, chociaż artykuł I wyżej przytoczonego rozporządzenia z d. 14. maja 1873 r. wyraźnie nakazuje, aby urzędnikom przydzielonym do klasy rangi XI, zaliczono i czas służby w XII klasie dyet spędzony; że zaś praktykanci, jako właśnie w tej klasie umieszczeni, już tem samem nie należą do kategorji sług, nieumieszczonych w żadnej klasy dyet, zatem koniecznie zaliczonymi być powinni do kategorji urzędników, co też § 13. ustawy z d. 15. kwietnia 1873 r. wyraźnie orzeka i podług najwyższego postanowienia z d. 30. grudnia 1813 r. czas praktyki od dnia złożenia przysięgi liczyć należy.

Otóż takie jest podług pojęć p. Jorkascha dotychczas nam wiadome „ściśle uwzględnienie wedle przepisu wszystkich okoliczności, od których zawisło ustanowienie wyższej płacy, podług ustawy przypadającej" i na czem „każdy urzędnik polegać może." Że zaś okólnik, te słowa zawierający, jest podpisanym przez pana namiestnika hr. Gołuchowskiego, jako prezydenta dyrekcji skarbu, nie wątpimy, że tenże dotrzymując danego słowa, potrafi naprawić krzywdę oczywistą, licznym urzędnikom wyrządzoną.

Nareszcie doniesiono nam, że p. Jorkasch ze względu na podwyższenie płac zalecił ustnie urzędnikom dyrekcji skarbu, odrzucać podania o zapomogi — zapewne na mocy §. 16. nowej ustawy, znoszącego wszystkie dawniejsze ustawy i rozporządzenia, z nową ustawą w sprzeczności stojące. Jest to bardzo dowcipna spekulacja finansowa; — szkoda tylko że podług przepisów, zapomogi dawać należy urzędnikom biednym, którzy bez winy własnej popadli w potrzebę wydatków nadzwyczajnych, a gdy płaca urzędników, zwłaszcza podrzędnych, wymierzoną jest tylko na pokrycie zwyczajnych wydatków, jawną jest rzeczą, że przepisy o zapomogach z ustawą nową nie mają żadnej styczności.

Dziennik Polski sprawił sobie wczoraj wielkie gaudjum, napadając na pierwszej stronie na p. Smarzewskiego, na drugiej zaś na dr. Euzebiusza Czerkawskiego. Co to za rozkosz dla ludzi, trzymających się zasady: „pisz i rób temu co ci płaci", przez rynsztoki swoich artykułów włóczyć imiona mężów, co tej zasady nie uznają! Co to za rozkosz dla ludzi, mogących w najgęściejszym dymie i fetorze knajpy spędzać bezkarnie dnie i noce — szydzić z niedomagania p. Smarzewskiego! Co to za roskosz dla ludzi, co niegdyś z obawy przed dr. Czerkawskim, gdy był inspektorem gimnazjalnym, jako studenci tchórzyli przed egzaminem dojrzałości, albo jako suplenci na wieść o nadchodzącej inspekcji czuli gwałtowne bicie we wszystkich próżnych komórkach swej głowy i na każdym słabym punkcie swego postępowania — teraz pomścić się na nim zarzutami, że rujnuje byt rodzin całych, że suplentów zmusza do demoralizacji itd. Minęły też błogie czasy, kiedy to śp. Lipiński, jako profesor i egzaminator filozofii, zniechęcony do świata i ludzi, gotów był nieboszczykom podpisywać frekwentację i dawać promocję z przedmiotu. Jakżeż nie uderzać na dr. Czerkawskiego, który nastąpił po śp. Lipińskim, ale w jego ślady nie wstępuje! A już zamiast mamelukowi wspomnieć o dr. Czerkawskim, to raczej posól piskorza i powiedz, że mu chcesz gody wyprawić.

Gdyby *Dz. P.*, przed wydrukowaniem wczorajszej wycieczki na dr. Czerkawskiego, jako prezesa komisji egzaminacyjnej gimnazjalnej, był się zapytał kogo rzeczy świadomego, jak się ta rzecz właściwie ma, byłby może uderzył na niedbałe przepisy, na biurokratyzm, na nieporadność kandydatów, na dotyczącego urzędnika kancelarji uniwersyteckiej — ale nie na prezesa tej komisji. Rzecz się tak ma. Podanie o przypuszczenie do egzaminu na profesora gimnazjalnego, posyła prezes komisji obiegowo do egzaminatorów, z zapytaniem, czy kandydata przypuścić do egzaminu; następnie względem dania mu pytań pisemnych. Prezes niema sposobu ani na urzędnika kancelarji, który ma dopilnować owej kurrendy, ani może zmusić egzaminatora do rychłego dania pytań, zwłaszcza gdy obmyślenie onych nie jest igraszką łatwą. Po złożeniu egzaminu kandydat otrzymuje od prezesa świadectwo interymalne, — wydanie zaś głównego świadectwa zajmuje wiele czasu, bo każdy egzaminator musi szczegółowo opisać rezultat egzaminu co do swego przedmiotu, a orzeczenia egzaminatorów munduje urzędnik kancelaryjny, który ten obowiązek dla jednych kandydatów dość szybko załatwia, innym zaś przeciąga. Z jakich powodów — może wiedzą kandydaci, ale nigdy nie donoszą prezesowi komisji. Jak wiadomo, po rządowych biurach austrjackich woźni i kanceliści zwykle bardzo ważną odgrywają rolę. I w tym względzie prezes ani na egzaminatorów ani na urzędnika nie może napierać o przyspieszenie. Że zaś wina w spóźnianiu egzaminów tych cięży prawie zawsze na kandydatach, którzy nieraz po kilka nawet lat nie wypracowują zadań, o tem *Dz. P.* wie zapewne, ale oczywiście nie wspomina.

Ugoda z Rusinami.

Mamy coraz więcej wskazówek, że termin rozpisania bezpośrednich wyborów zostanie przyspieszonym. O ile więc dotąd przestrzegaliśmy, aby przedwczesną agitacją nie marnowano dobrej woli i gotowości obywatelskiej, a jedynie ograniczono się na poczynieniu przedwstępnych przygotowań, o tyle znów obecnie, gdy nadchodzi perjod istotnej pracy, wspierać ją i zachęcać ku niej będziemy jak najusilniej.

Praca przedwyborcza w wschodniej Galicji wielkie ma zadanie i liczne do zwalczenia kłopoty. W zachodniej Galicji zabiegi naszych nieprzyjaciół mniej jak w wschodniej znajdą oparcia. W tej bowiem stronie kraju naszego nęcą ich zbałamuceni przyjaźnią Moskwy świętojurcy i chciwa poparcia Wiedeńczyków garstka lwowskich Żydo-Niemców, marząca o zostaniu kiedyś wiedeńskimi bankierami lub przynajmniej ich faktorami. Te względy wymagają od nas gorliwego zajęcia się sprawami wyborów.

Z powodu słabości p. Smarzewskiego działalność komitetu centralnego nie rozwijała się w ostatnich czasach jak należało, a wyjazd kilku członków uszczuplił siły do pracy, o ile atoli słyszeliśmy, to p. Grocholski w tych dniach powraca do kraju, aby oddać się sprawie wyborów, a niewątpliwie zebrani przez niego członkowie komitetu pojmując ważność zadania, jakie im powierzono, zwiększą siłę pracujących powołaniem do pomocy nowych osób.

Agitacje żydowskiego Centralwahlkomitetu, wykazujące dążenia centralistyczne, nie są nam straszne, a obecność wśród nas jawnych nieprzyjaciół przy urnie wzmocni tylko siły nasze. Nurtowania świętojurców z jednej strony a Żydo-Niemców z drugiej zbliżą do siebie wszystkich, dla których miłem jest dobro kraju, a to wydać tylko może dobre owoce. Przyczynić się do serdecznego zbratania z Rusinami, każdy uważać sobie będzie za powinność patrjotyczną. Pierwszym tego objawem jest ugoda tłumacka, która znajdzie, bo znaleźć musi wszędzie naśladowców.

Na dniu 3. lipca zgromadzeni, jak wiadomo, w Tłmaczu reprezentanci powiatowej inteligencji postanowili, że 1) członkowie zgromadzenia starać się będą o to, aby do przyszłej Rady powiatowej trzech z inteligencji ruskiej z kurji włościańskiej, a jeden z kurji dworskiej weszli; 2) Aby przewodniczącym przyszłej Rady był obywatel ziemski, a zastępcą jego ktoś z inteligencji ruskiej, aby językiem protokołów był język polski, aby jednak każdy wniosek po rusku postawiony, po rusku do protokołu został wpisany, i aby Wydział powiatowy na podanie ruskie po rusku, a na polskie po polsku odpowiadał; 3) Wszyscy zgromadzeni podpiszą petycję do Wysokiego sejmu, upraszającą o jak najspieszniejsze podjęcie wniosku posłów narodowości ruskiej z 1869 i o przeprowadzenie ugody na podstawie owego wniosku; 4) Wszyscy zgromadzeni będą o ile im sił starczy, popierać kandydaturę posła, któryby przystąpił do niniejszych uchwał, i któryby się zobowiązał solidarnie z większością posłów krajowych walczyć za rozszerzeniem autonomii krajowej, a przeciw centralizmowi; 5) Powiaty jednym okręgiem wyborczym objęte zawezwie się do przystąpienia do niniejszych uchwał.

Punkta te ugody trumackiej, w naszem przekonaniu, nie znajdą nigdzie przeciwników a staną się środkiem ułatwiającym zawarcie ogólnej ugody.

Ugoda, przeprowadzona najprzód co do spraw miejscowego interesu, w obrębie powiatu, jest świadectwem praktyczności. Najwłaściwszem jest, załagodzenia zawiści sąsiedzkiej zostawić ludziom dobrej woli, dla których właśnie stosunki sąsiedzkie, harmonijnie ułożone, muszą być zawsze pożądanemi. Przy dobrej woli do zgody między sąsiadami przyjść zawsze musi, bo tego domagają się tak moralne jak materjalne stosunki. Tylko złe namiętności mogą szerzyć zawiść. Gdy zaś zapanuje sąsiedzka zgoda, wtedy ugoda ogólna w kraju już tylko nie trudną do przeprowadzenia stanie się formalnością.

Do zawarcia ugody a zatarcia istniejącego gdzieniegdzie rozjątrzenia, widzimy wszędzie jak najlepsze intencje, bo temu mogą być tylko przeciwni nieprzy-

---

List Krasińskiego o Napoleonie III.

Niedawno wyczytałem w *Gaz. Nar.* ciekawe szczegóły o życiu Michała Wiszniewskiego. Uczony autor „Historji literatury polskiej" zostawał w bliskich stosunkach ze Zygmuntem Krasińskim.

W roku 1869 Mieczysław Paszkowski miewał w Paryżu po francusku publiczne o polskich wieszczach odczyty, o których *Dz. Pozn.* ogłosił obszerne sprawozdanie. Zaproszony na te prelekcje Adam Wiszniewski, syn Michała, nadesłał kopię pisma Zygmunta Krasińskiego, o którym szanowny prelegent zamierzył mówić. Paszkowski pozwolił mi zrobić odpis tego dokumentu, dotąd jeszcze nieogłoszonego drukiem. Jest to ciekawy zabytek, który brzmi słowo w słowo jak następuje:

„Zygmunt Krasiński
do Michała Wiszniewskiego

„Rzym 14. grudnia 1851 r.

„Ludwik Napoleon gdyby zanadto długo był się zastanawiał nad ogromną odpowiedzialnością, którą przybierał spisek swój przeprowadzając, nigdyby go tak zwycięzko, zręcznie i energicznie do celu nie dowiódł. Udało mu się. Jeśli się nie upoi tryumfem, nie znabuchodonorozuje władzą, która ma to do siebie, że równie jak niewola zezwierzęca ludzi, kiedy nie chcą uznać, że jest pierwszą z niewól; bo najwyższym i najcięższym obowiązkiem na świecie: to mojem zdaniem, wyrwie Francją z otchłani społecznych roztworów, a Europę z pod wpływu tych, którzy nas rozłożyli. Odda więc nietylko ważną przysługę Ojczyźnie, ale i światu, ale i wiekom przyszłym; lecz pełno trudności i zawodów na jego drodze. Hydra czterogłowa stronnictw francuskich, nie da się tak łatwo zaprządz do jego dyktatorskiego wozu, a gdyby ktoroby potrafił w takie jarzmo ją ująć, natychmiast trójgłowa, nie wewnętrzna już, ale zewnętrzna by przeciwko niemu powstała, upstrujące w synowcu dawnych stryja zamaskowaną odnowioną fortunę.

„Periculosae plenum est opus aleae..."

„Uchowaj też Boże, by zaraz teraz jaki nowy Verrina, nowemu temu Fiesce puginału do piersi nie wetknął, bo wtedybyśmy przepadli wszyscy — Francja i świat i cywilizacja. Niecywilizowani tylko, jakiegobądź gatunku i plemienia, z tegoby korzystali i pozostali całymi na gruzach zamordowanego wieku."

Jak Mickiewicz, tak i autor „Przedświtu", będąc wiernym wyrazem narodu, okazywali głęboką cześć dla Napoleona I., a ztąd i dla Bonapartów w ogóle, uznając ich za jakichś posłanników Opatrzności. Tak samo towiańczycy, którzy Napoleona I. umieścili obok Kościuszki!...

Pamiętają starzy emigranci słowa Mickiewicza o bonapartystach. Któryś tam pewnego razu rzecze do niego:

— Panie Adamie! co ci przyszło do głowy wiązać się z bonapartystami, tyranami? Czy nie właściwiej byłoby zostać stronnikiem orleanistów, ci przynajmniej dają monarchją konstytucyjną

— Widzisz mój bracie — odpowie na to Mickiewicz — bonapartyści kiedy mają kogo powiesić, to go powieszą wysoko, a orleaniści zadławią cichaczem, nisko, i wrzucą do rynsztoku."

M. Akielewicz.

Paryż, w czerwcu 1873.

Listy z wystawy powszechnej
w Wiedniu.
XIV.

(Emil Smietański i jego koncert na wystawie. Len. Uprawa lnu w Odrzykoniu. Len nowotarski. Chmiel. Szczegóły statystyczne o jego uprawie. Wystawa rolnicza Włodz. Dzieduszyckiego. Groby Czajkowskiego. Inni wystawcy płodów rolniczych. Jakób Romaszkan. Sztuczne nawozy. Nowy sposób zasuszania kwiatów).

(*A. G.*) Fabrykanci fortepianów dla okazania, jaki głos mają fortepiany przez nich wystawione, zapraszają znakomitych muzyków do grania na ich instrumentach i tym sposobem tworzą się w gmachu przemysłowym bezpłatne koncerta. Jednym z artystów najczęściej zapraszanych do dawania takich koncertów jest p. Emil Smietański, rodem z Krakowa, fortepianista bardzo zdolny i powszechnie w Wiedniu ceniony. Koncerta jego na wystawie rozszerzyły sławę i wziętość młodego naszego muzyka. Gra jego podoba się wszystkim.

Dzisiaj byłem mimowolnym słuchaczem gry Śmietańskiego. Nie mogąc przecisnąć się przez tłum, wsłuchany w tony jego muzyki, zatrzymałem się a dowiedziawszy się następnie, że dającym koncert jest Polak, nie opuściłem oddziału fortepianów austrjackich, dopóki program koncertu nie został wyczerpanym. Program był krótki, złożony z pięciu sztuk.

„Balladę, G-moll" nieśmiertelnego Chopina, grał p. Smietański z wielkiem uczuciem i przejęciem się duchem wzniosłym a rzewnym polskiego mistrza na tułactwie. Grę Śmietańskiego biegłą, czystą, miękką i delikatną zarazem przyjęto oklaskami. Również pięknie odegrał „Fantazją z Fausta" przez Liszta skomponowaną; „Mazurka" i „Walc styryjski" własnego utworu i wreszcie „Marsz wojskowy" Schuberta-Tausiga. Warszawianina zawcześnie zmarłego. Każdy z tych utworów grał na innym fortepianie z fabryki synów J. M. Schweighofera w Wiedniu.

Po skończonym koncercie, zbliżył się do Śmietańskiego pan Mirecki, dawny jego nauczyciel z Krakowa, i serdecznie powitał ucznia, który się potrafił w tak muzykalnem mieście jak Wiedeń wybić z tłumu i dorobić niemałej sławy. Że sława ta znajduje uzasadnienie w talencie i w umiejętności rodaka naszego, przekonałem się dzisiaj z gry jego, dotąd mi nieznanej.

Pomiędzy licznymi jego słuchaczami spostrzegłem wielu rodaków, których na wystawie coraz więcej bywa. Zjeżdżają się z różnych stron. Przybyła też prawie cała kolonia malarzy polskich z Monachium, która potrafiła pozyskać w Niemczech zaszczytne dla siebie uznanie. Widziałem pomiędzy nimi p. Tytusa Maleszewskiego z żoną; pana Józefa Brandta i innych malarzy, których obrazy zdobią ściany pałacu sztuk pięknych.

Pomówimy o nich na właściwem miejscu, teraz poprowadzimy dalej rzecz naszą przerwaną w przeszłym liście, o wystawie płodów rolnictwa z Galicji. Pochwała za len należy się szkole uprawy lnu w Grzędzie, a oprócz niej p. Stanisławowi Starowiejskiemu w Odrzykoniu pod Krosnem, słynnym z zamku, który Seweryn Goszczyński uwiecznił w najpiękniejszej z swoich powieści. Uprawa lnu w Odrzykoniu, sądząc z okazów na wystawie, jest zupełnie umiejętną. Siemię lniane, wyprodukowane tam z siemienia rygskiego a właściwie litewskiego; słoma lniana; len wyprawiony za pomocą ręcznej trzepaczki po wyroszeniu go w zimnej wodzie, i len czesany po wytrzepaniu jest bardzo piękny.

Nic tez zarzucić nie można okazom lnu, przysłanym przez górali z nowotarskiej doliny: Jana Trutę rolnika z Laska, uprawianemu na nizinie, i Andrzeja Guta rolnika z Poronina, uprawianemu na wzgórzach. Piękne włókno przekonywa, że lny dobrze się w górach naszych równie jak na Litwie udają. Podobnie też jak na Litwie należałoby i w górach naszych pomyśleć o większej uprawie lnu i jego fabrykacji. Gęsta ludność, trudność zarobku i utrzymania dla tejże ludności, już dzisiaj uczyniła koniecznem staranie się o ułatwienie zarobku. Pasterstwo, rola i dochód z podróżnych nie wystarczają, potrzeba utworzyć przemysł w górach a zwłaszcza te jego gałęzie, które tam najlepiej się rozwinąć mogą. Do nich należy uprawa lnu i fabryki płócien i rozszerzenie umiejętnego rzeźbiarstwa w drzewie, które dla górali szwajcarskich stało się źródłem bogactwa. Szkoła przemysłowa, praktyczna, założona w Nowym targu, wiele mogłaby dobrego w tym kierunku sprowadzić dla mieszkańców polskich gór.

W wystawie Towarzystw gospodarskich znajduje się chmiel — i to bardzo piękny — nadesłany przez pp. Jana Wiktora, Zdzisława Tyszkiewicza, Rozalię Zamojską i Nawratila. Uprawa chmielu jest hojnie opłacającą się gałęzią gospodarstwa rolnego tam gdzie znaleźć można sprzyjające warunki klimatyczne i teluryczne. Wysokie ceny chmielu w 1859 i następnym, zachęciły do rozszerzenia jego uprawy w Galicji. Odtąd też jego uprawa stale wzmaga się, zwłaszcza w wschodniej Galicji. W powiatach Kamioneckim i Złoczowskim, przybrała nawet większe rozmiary; pomyślnie się także rozwija w okolicach Lwowa, Gródka, Rudek, Mościsk, Przemyśla i Jarosławia. Uprawą jego zajmują się tylko więksi właściciele ziemscy. Chmiel przynosi im czystego dochodu 7 prc. Centnar chmielu sprzedaje się stosownie do urodzaju i potrzeby od 50 do 180 a nawet 200 złr. za cetnar. W roku 1872 w wschodniej Galicji wyprodukowano chmielu 3993 cetnarów, wartości w przecięciu 399.300 zł. Z tego 1500 cetnarów najlepszego chmielu sprzedano do krajowych browarów, resztę zaś zakupili czescy i niemieccy handlarze, którzy go częścią do Anglii wyprawili a w części, zmieszawszy z innemi gatunkami chmielu, na miejscu sprzedali. W zachodniej Galicji mniejszą jest uprawa chmielu, zajmują się nią na większą skalę tylko w Krzeszowicach, w Żywcu, w Izdebniku, w Okocimie, w Słotwinie, w Jasieniu, w Łańcucie i w Przeworsku. Produkcja chmielu w zachodniej Galicji w r. 1872 wynosiła 640 ctn. wartości 39.040 złr. Nie wystarczała ona na miejscowe potrzeby. Piwowarzy atoli tamtejsi zamiast kupować chmiel z wschodniej Galicji, gdzie jest przedmiotem zagranicznego wywozu, kupują go z Czech lub z Bawarji, gdzie znowuż częstokroć handlarze sprzedają im polski chmiel, z wschodnich naszych powiatów pochodzący.

Na wystawie Towarzystw gospodarskich warte jeszcze wyszczególnienia: wosk pszczelny z Hoszan od p. Henryka Janka; bulion mięsny z Krzeszowic p. Antoniego Sółkowskiego; czarna malwa z Rudy powiatu Żydaczowskiego p. Konstantego Pietruskiego, i surowy jedwab, kokony i liście morwy p. Antoniego Popiele.

W tejże sali osobno urządzoną została rolnicza wystawa z dóbr br. Włodzimierza Dieduszyckiego. Urządzenie jej oryginalne a piękne.

Z kół krajowego wyrobu, przymocowanych w pewnej odległości do słupka, utworzoną została podstawa dla licznych plecionych ze słomy kobiałeczek, poumieszczanych pomiędzy sprychami kół. W słomiankach dolnego koła mieszczą się próbki bardzo pięknego zboża różnych gatunków; w kobiałkach drugiego koła groch, bób, proso, tatarka (hreczka), siemię, buraki itp.; na trzeciem kole kasza różnego rodzaju. Kobiałki zakryte są szklannemi pokrywkami. Na samym wierzchu widać wspaniały wieniec z kłosów z wstęgami, zapewne podarek żniwiarzy przy ostatnich dożynkach. Najwłaściwszy to i najpiękniejszy, bo najbardziej sielski sposób wystawiania płodów rolnictwa.

Na stole eleganckim z przegródkami oszklonemi, mieści się bardzo piękny zbiór

jaciele kraju lub przez nich bałamuceni. Wnioski śp. Ławrowskiego i jego kolegów, jeżeli nie znalazły ostatecznego rozwiązania, to temu głównie winni zawistni świętojurcy, ze strony polskiej zawsze były jak najlepsze chęci. Każde w sejmie odezwanie się w duchu zgody znajdowało ze strony polskiej huczny oklask, a przyjmowane było szemraniem tylko przez stronników moskiewszczyzny.

To też doszło do tego, że chociaż dotąd wnioski o ugodzie teoretycznie nie zostały rozwiązane, to wszakże w praktyce coraz więcej znajdują dla siebie gruntu. Żądania, które stawia ugoda tłumacka, w wielu miejscach już wprowadzone są w życie, a w sejmie, jak wiadomo, na ostatniej kadencji stronnictwo pragnące ugody z Rusinami, bardzo się wzmogło. Liczba posłów, co popierają dążenia pojednawcze ks. Kaczały i jego przyjaciół, zwłaszcza po nieprzyjaźnem dla kraju zamanifestowaniu się żydów, jest bardzo poważną. Przy takich warunkach przeprowadzić faktyczną ugodę jest rzeczą nietrudną, trzeba tylko, aby w każdej miejscowości ktoś tą kwestją się zajął, trzeba, aby komitety wyborcze rozwinęły w tym kierunku swą działalność.

Ugoda tłumacka, którą stawiamy jako wzór dla innych powiatów, nie jest w niczem w kolizji z pracą komitetów przedwyborczych, bo mówi ona wyraźnie, iż przystępujący do niej zobowiązują się popierać kandydaturę tylko takiego posła, któryby się zobowiązał solidarnie z większością posłów krajowych walczyć za rozszerzeniem autonomii krajowej, a przeciw centralizmowi — mowa tu jest nietylko o posłach do sejmu, ale i o tych naszych pełnomocnikach, którzy bezpośrednio walczyć będą zmuszeni przeciwko centralizmowi, t. j. o delegatach do Rady państwa.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 10. lipca.

Dopokąd baron Schwarz rozporządzał sam miljonami funduszu wystawowego, a więc i tego funduszu budżetem dyspozycyjnym na reklamy dziennikarskie, dopotąd dzienniki tutejsze uwielbiały jego talenta, jenialność, trafność wszelkich zarządzeń jego itp. Odkąd mu dysponowanie tym funduszem odjęto, wynajdują tysiące plam w jego dawniejszem urzędowaniu. Mybyśmy tylko jedno mieli do zarzucenia br. Schwarzowi, iż zbyt wiele kazał płacić wystawcom za miejsca na wystawie, i tem zraził bardzo wielu wystawców, mianowicie austrjackich od wystawy; 17.000 wystawców austrjackich zapowiedziało swój udział w wystawie, a z powodu zbyt drogiej opłaty za miejsca, 10.000 wystawców się cofnęło, i pozostało czyli wytrwało w swym zamiarze tylko około 7.000, i to dopiero większa część po długich targach i kwasach.

Wczoraj odbyła się narada ministrów, czy sejmy krajowe zwołać należy przed sesją Rady państwa, czy dopiero po sesji Rady państwa. Tak to pytanie stawiano. Właściwie zaś chodziło o to, czy sejmy krajowe mają być tego roku zwołane lub nie? Sesja Rady państwa skończy się bowiem dopiero gdzieś w maju r. 1874! Dotąd dowiedzieć się z pewnością nie można, jaka zapadła uchwała. Prawdopodobnie jednak postanowiono nie zwoływać wcale sejmów krajowych w bieżącym roku, bo dzienniki centralistyczne półurzędowe w tym duchu zaczynają przemawiać.

Przed dwoma tygodniami rozszerzono wiadomość, że sekwestr kolei lwowsko-czerniowieckiej ma być w najkrótszym czasie zniesiony. Zadziwiła więc wszystkich wiadomość urzędowa, że akta kollaudacyjne kolei czerniowieckiej ministerjum postanowiło oddać sądowi karnemu. Mylnie jednak wyprowadzają z tego tutejsze dzienniki wniosek, że sekwestr nie będzie zniesiony. Pierwsza wiadomość z drugą nie stoją w sprzeczności. Właśnie sekwestr zatrzymano tak długo, dopokąd kollaudacja kolejowa pod kierunkiem sekwestru się nie skończy. Sąd karny swoją czynność prowadzić będzie a sekwestr swoją drogą będzie zniesiony.

Kollaudacja budowy i robót kolei każdej odbywa się przed jej otwarciem przy odbieraniu budowy od przedsiębiorców, na podstawie dokumentów, podpisanych przez urzędników kolei; na częściowych przestrzeniach nadzór ze strony Towarzystwa kolejowego prowadzących. Akta kollaudacji podpisują komisarze (inżynier ministerstwa, inżynier namiestnictwa i radca namiestnictwa), przedsiębiorca, i jeneralny dyrektor kolei jako reprezentant Towarzystwa kolejowego. Jeżeli więc kollaudacja teraz przez sekwestra przeprowadzona okazała, iż kollaudacja dawniejsza była sfałszowaną, to w pierwszym rzędzie do odpowiedzialności pociągnięci będą komisarze rządowi i jeneralny dyrektor kolei. W drugim rzędzie pociągnięci będą urzędnicy kolejowi Towarzystwa, co nadzór nad budową prowadzili, jeżeli fałszywe data powstawiali w dokumenta, przez nich podpisane a służące za podstawę do kollaudacji. Inżynierowie rządowi i jeneralny dyrektor kolei wtedy tylko od odpowiedzialności byli by uwolnieni, gdyby fałszywe data okazały się przy takich przedmiotach, których wewnętrznej treści po ukończonej budowie zbadać nie można było, jak n. p. fudamenta pod budowę lub np. filary mostowe czy są masalnie budowane, czy wewnątrz gruzem wypełnione, lub jak np. nasypy i podmurowania.

Jeżeli zaś kollaudacja teraźniejsza znalazła mankamenta w przedmiotach pod oko podpadających, fałszywe lub zmyślone daty, lub brak przedmiotów, które jako istniejące wykazano, wtedy odpowiedzialni są wszyscy, na akcie kollaudacyjnym i na dokumentach, służących mu za podstawę, podpisani.

Jak mówią, i w jednym i w drugim rodzaju mankamenta odkryto w akcie kolaudacyjnym, teraz przez sekwestra sporządzonym, i w obudwu tych kierunkach ma być prowadzone śledztwo. Co dzienniki wasze piszą o pociąganiu do odpowiedzialności i procesu karnego Rady zawiadowczej lub pierwotnych założycieli, niema najmniejszej podstawy. Założyciele całkiem w ten proces nie wchodzą, a Rada zawiadowcza mogłaby tylko wtedy być do wynagrodzenia strat w drodze cywilnej pociąganą, gdyby się okazało, iż jeneralny dyrektor jest winien, a Rada zawiadowcza nie dopełniała obowiązku swego, czuwania nad działalnością dyrektora.

Przegląd polityczny.

Przybycie perskiego szacha do francuzkiej stolicy jest prawie jedynym ważniejszym faktem, jaki mamy do zaznaczenia obecnie z Paryża. Wszystkie stronnictwa, rozdzielające Francję na tyle a tyle wrogich sobie obozów, zamilkły na chwilę i zawarły niejako milczące przymierze, aby zaprzestać dalszych walk i pokazać azjatyckiemu monarsze, że Francja pomimo zapłaconych przeszło pięciu miliardów, nie jest ani ubogą, ani bynajmniej nie utraciła tego stanowiska, jakie zajmowała przed wojną w pośród mocarstw europejskich. O kwandrans na dziesiątą wieczorem d 5. b. m. przybył szach perski do Cherbourga, witany wśród drogi 606 strzałami floty francuzkiej. W Paryżu wszystko już było przygotowane na jego przyjęcie. O wpół do piątej po południu d. 6. bm. ustawione już było wojsko, mające tworzyć szpaler od zaimprozowanego dworca aż do pałacu Ciała prawodawczego pod dowództwem jenerała Montaudon. Niezliczone tłumy publiczności na kilka godzin przed przybyciem szacha zebrały się przy ulicach, któremi miał wjechać wschodni monarcha. Już od 12 godziny w południe postępowała w wielkich niejako procesjach różnorodna publiczność paryzka ku Bulońskiemu laskowi i Avenue d'Uhrich, a o 4 godzinie pokryte były ludźmi całe Elizejskie pola i plac de la Concorde. Łuk tryumfalny przystrojono w girlandy i kwiaty, na samej górze umieszczono wielkie słońce i potężnego lwa, otoczono 2400 republikańskiej gwardji i tłumem ciekawych płci obojga, którzy z wielką niecierpliwością wśród zwykłych Paryżanom dowcipów oczekiwali, aby z daleka choć ujrzeć rzadkiego dostojnika.

Od wielkiego zagięcia tryumfalnego łuku, zwieszał się czerwony aksamitny baldachim, osłaniający rodzaj namiotu z białego i zielonego jedwabiu, w ktorym władze gminy paryzkiej miały powitać szacha. O 7 godzinie 10 minut wjechał Nasr-ed-din pod łuk tryumfalny wśród odgłosu bębnów i muzyki grającej narodowy hymn perski, poprzedzony przez gubernatora Paryża jenerala Ladmiraulta z całym sztabem i eskortą kirysjerów. W otwartym daumont siedział szach perski po prawej stronie, mając po lewej marszałka Mac-Mahona a naprzeciw stryja swego i ks. Broglie. Przed i za powozem oddziały kawalerji, a następnie w około 20 pojazdach otoczenie szacha. W każdym powozie znajdowało się trzech Persów i jeden oficer francuzki. Szach jak i Mac-Mahon mieli na sobie wielkie wstęgi legii honorowej, azjatycki monarcha prócz tego znane już światu kosztowne dyamenty. Publiczność paryzka przyjęła szacha obojętnie i zimno, tu i tam tylko dał się słyszeć stłumiony okrzyk: Vive Mac-Mahon! Pod łukiem tryumfalnym zatrzymała się cała świta. Szach perski wysiadł z powozu i zajął miejsce na tronowem krześle, w namiocie powitany przez prefekta Sekwany p. Duval temi słowy: „Rada gminna Paryża wita cię Najjaśniejszy Panie w murach stolicy Francji w imieniu całego narodu. Najgorętszem naszem życzeniem jest, abyś Najjaśniejszy Panie wyniósł długie i miłe wspomnienie z przyjęcia, jakie ci nasze zgotowało miasto. Bądź Najjaśniejszy Panie raz jeszcze przekonanym, że nasze miasto wita cię jak najserdeczniej!“ Na to odpowiedział szach przez tłumacza i w ten sam sposób zamienił jeszcze słów kilka z prefektem, poczem wsiadł do powozu, za nim cała świta, i zakrążywszy półkole, znikła wraz z szachem z przed oczu ciekawego tłumu. Tłumaczem był p. Kazimirski.

Jak wiadomo, był Nasr-ed-din zachwycony entuzjastycznem przyjęciem, jakiego doznał w Londynie. Ztąd dziwi go niepojęty chłód, jaki wieje w Paryżu. Przy wjeździe wołano tylko: „Niech żyje republika!“, i to zrzadka. Milczenie ludów jest wskazówką dla monarchów. Czy będzie także wskazówką dla Mac-Mahona? Nie wiemy, tyle jednak przypuszczamy, że Mac-Mahon tego dnia się przekonał, iż przejażdżka w jednym powozie z ks. Broglie nie należy do tych środków, jakiemi się zyskuje sympatję. Pojął to zapewne, że szach padł ofiarą niepopularności, jakiej ulega gabinet Broglie-Labouillerie. Przed trzema tygodniami podczas wyścigów w lasku Bulońskim witały marszałka tylko kokoty i ich towarzysze. Mac-Mahon popróbował więc pod egidą perskiego króla przedstawić publiczności francuskiej swego pierwszego ministra. Udało mu się to jednak w opłakany sposób. Zamiast spodziewanych owacji spotkało ich głuche milczenie. Wobec tego śmiech bierze, czytając słowa, które miał szach powiedzieć do prezesa Rady municypalnej Paryża: „Czuję się szczęśliwym, widząc na czele rządu marszałka Mac-Mahona, któremu lud zarówno jak armia zdają się sprzyjać.“ Obydwaj ministrowie perscy starali się Nasr-ed-dinowi wytłumaczyć powody oziębłego przyjęcia. Przedstawili mu polityczną sytuację Francji tak dokładnie, że szach postanowił odwiedzić Thiersa. Gdyby ten zamiar wykonał, zrobiliby mu Paryżanie owację, a wtedy mimowolnie grałby we Francji rolę politycznego prowokatora. Wątpimy zatem, czy to uczyni.

Po kilkunastudniowej krizys rządowej we Włoszech i nieudałych usiłowaniach Minghettego, aby utworzyć gabinet koalicyjny, do którego z lewicy weszliby Depretis, Coppino i Luca, otrzymaliśmy wreszcie wiadomość o złożeniu przysięgi w dniu 10. bm. przez Minghettego i jego towarzyszów, hr. Visconti-Venosta jako ministra spraw zew., Cantellego wewnętrznych, Ricottego wojny, i Scialoi oświaty. Czy złożyli ją także Saint-Bon i Finali, którym w ostatniej chwili ofiarowano marynarkę i rolnictwo, nie wiemy. W każdym jednak razie nic się nie zmieniło. Gdyby rzeczywiście lewica przyjęta była w gabinecie, krizys miałaby pewną doniosłość, sprowadzając zwrot polityki wewnętrznej lub zagranicznej. Tak zaś trzech ministrów Visconti-Venosta, Ricotti i Scialoja pozostali z gabinetu Lanzy, a reszta należy również do prawicy; czy zaś Minghetti poprawi finanse tak źle kierowane przez Sellę, wątpimy.

W skutek zawiadomienia kanclerstwa niemieckiego, że wszystkie państwa europejskie proponowały odbycie kongresu w celu założenia związku pocztowego europejsko-północno-amerykańskiego, Rada związkowa szwajcarska postanowiła rozpisać stanowcze zaproszenie do Berna na dzień 1. września 1873.

Dziennik turecki, *Baissiret*, donosi, że ośm okrętow wojennych odpłynie wkrótce do Sumatry w obronie interesów poddanych tureckich, (a zatem sułtana Aczynu, który się uznał hołdownikiem Porty). Departament zdrowia otrzymawszy wiadomość o silnym wybuchu cholery na lewym brzegu Dunaju, zarządził kwarantanę na dowozy z Gałacu.

Ziemie polskie.

Reakcja moskiewska. Podeptanie wszelkich praw ludzkich w Polsce, jakiego się dopuszczał i dopuszcza rząd moskiewski, znajdując poklask u swego narodu, zaczyna przynosić i dla moskiewskiego narodu owoce, jakie koniecznie przewidywać należało. Bezprawia, wykonywane w Polsce, wzmocniły reakcję moskiewską, która już się nie okrywa maską, i z coraz większą sroży się gwałtownością. Daje się ona dotkliwie czuć Moskalom, wydzierając im to, do czego już się potrosze przyzwyczaili i co pragnęli rozszerzyć i uzupełnić. Przykład ten mógłby być nauczającą przestrogą dla narodu niemieckiego, jeżeliby namiętności rozbudzone nie czyniły go głuchym i ślepym. Że dzisiejsze prześladowanie narodowości polskiej przez rząd pruski, odbije się rychło i na grzbietach niemieckich, jesteśmy pewni — jakkolwiek niewielka to dla nas pociecha, bo wśród ucisku ogólnego, ucisk, jakiego my doświadczamy, nie osłabnie, ale się wzmoże.

Najcięższy cios wymierza reakcja moskiewska przeciwko oświacie i swobodzie słowa. Minister Tołstoj wprawną ręką i systematycznie kuje na nie kajdany. Nowa ustawa szkolna przeraża wszystkie cokolwiek szlachetniejsze umysły moskiewskie. *Wiestnik Europy*, najuczeńsze i najrozumniejsze pismo moskiewskie, patrzy z okropną trwogą w przyszłość, bo wprowadzenie nowej ustawy grozi zatamowaniem wszelkiego swobodnego rozwoju myśli.

Nowa ustawa szkolna daje stanowczą przewagę klasyczności. Łaciński i grecki język są głównemi przedmiotami. Klasycyzm ten wszakże pozbawiony jest wszelkiej cechy kształcącej. W nauce języków starożytnych dano przewagę pamięci. Od ucznia 6. klasy wymaga się, aby w przeciągu roku nauczył się na pamięć 800 wierszy skandowanych z jakiegokolwiek poety łacińskiego, od ucznia 7mej klasy wymaganie to wzrasta do liczby 1200. Zakres przedmiotów wykładanych, podręczniki zalecone przez ministerstwo, wskazane sposoby pedagogiczne mają na celu osłabić samodzielną pracę rozumu, kosztem wzmocnienia pamięci i podniesienia wyobraźni. Podręczniki nie mają na celu samej nauki i tego, do czego ona dąży, tj. prawdy, ale mają na celu uboczne dążności, prowadząc do rozbudzenia zelotyzmu religijnego i nienasyconego pragnienia wielkości państwowej. Najlepiej o tem przekonywa zakres wskazany dla wykładów gimnazjalnych z przedmiotu historji i zalecony przez ministerstwo podręcznik dla tego przedmiotu. Dzieje Moskwy stanowią główny przedmiot historycznych wykładów, dzieje innych ludów są tylko przyczepione w najkrótszem streszczeniu do dziejów moskiewskich. W siódmej tj. ostatniej klasie ma się dopiero wykładać samodzielnie historja starożytna. W duchu tej ustawy napisany jest podręcznik przez Rozdziestwieńskiego. Pod względem naukowym i pedagogicznym, nie przedstawia on zgoła żadnej wartości. Pełno tam fałszu wypływającego z ignorancji i pełno kłamstw tendencyjnych — zwłaszcza w dziale historji polskiej. Całe dzieje ludzkości opowiedziane są na czterystu stronnicach. O krzyżowych wojnach zaledwie parę kartek, ale za to przy końcu książki jest osobny rozdział p. t. „Panslawizm“ zawierający przeszło kilkanaście stronnic.

Drugą dążnością nowej ustawy szkolnej jest zmniejszenie liczby uczącej się młodzieży. Utrudniono egzaminy rozmaitemi formalnościami w sposób chiński do tego stopnia, że w Odesie w siódmej klasie gimnazjalnej wcale nie przyszło do egzaminów piśmiennych, ponieważ przy poprzednim ustnym egzaminie nikt z uczniów nie dopełnił wymagań przepisami wskazanych.

Ze względów nibyto pedagogicznych ograniczono liczbę uczniów w klasie do 40. Utrudniono więc w ten sposób ogromnie nabywanie nauki gimnazjalnej. Petersburg i Moskwa wołają, iż dzieje się im straszna krzywda, i proszą o pomnożenie przynajmniej liczby gimnazjów. Rząd na to odpowiada, iż mogą urządzić własnym kosztem prywatne gimnazja, chociaż podatki pobierane przezeń nie zmniejszają się, ale wzrastają w przerażający sposób. Kijów, rozporządzający znacznemi funduszami, chcąc zaradzić gwałtownej potrzebie, zakłada prywatne gimnazja. Warszawa zakłada dwa progimnazja, ale rządowi to krzątanie się wcale do smaku nie przypada. Tamując przypływ młodzieży do szkół własnych, rząd zamyka jej drogę i do szkół zagranicznych. Nowe rozporządzenie rządu zabrania wyjeżdżać do zakładów zagranicznych przed ukończeniem 25 lat.

Z taką ustawą, ukutą dla całego carstwa, spadają nowego rodzaju udręczenia i rzucania się na naszą młodzież szkolną. Ostatnie egzamina w klasach niższych przedstawiały istotną rzeź niewiniątek. Bez litości wszelkiemi środeczkami starano się uchwycić ucznia w sidła rozstawione, ażeby upozorować wyrzucenie go z gimnazjum. Litościwszym nauczycielom zagrożono nawet dymisją. Dyrektor Popow w Warszawie, z uśmiechem błogości przysłuchiwał się katowskim czynnościom dokonywanym nad dziatwą naszą. Dość powiedzieć, że dwie piątych części uczniów w przeciągu roku i po ukończeniu obecnych egzaminów opuścić musiało gimnazjum. Najwięcej dręczono przy egzaminach z języka moskiewskiego.

Ruch wyborczy w zaborze pruskim. Zwołano zebranie wyborcze powiatu pleszewskiego do Pleszewa na dzień 14. lipca przez Pawła Zakrzewskiego, a do miasta Poznania na dzień 16. lipca przez p. Antoniego Krzyżanowskiego.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 10. lipca, początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Udzielono urlopu pp. Wieczyńskiemu na 3 miesiące i Dymetowi na dwa miesiące.

P. Piątkowski Feliks interpeluje w sprawie sekcyj, zapytuje jak rychło przyjdzie ona na porządek dzienny. P. Dąbrowski wyjaśnia, iż z powodu zdekompletowania komisji sekcyjnej (pp. Zaak i Czerkawski wyjechali), nie może ona funkcjonować.

P. Widman stawia więc wniosek mający uzupełnienia przez dobranie 3 członków.

P. Błotnicki popiera ten wniosek. Rada uchwala uzupełnić komisję 3ma członkami i wybiera w tym celu: pp. Szwedzickiego, Piątkowskiego i Dobrzańskiego.

P. Dobrzański stawia wniosek mający o wystosowanie do cesarza petycji o założenie drugiej realnej szkoły z funduszów państwowych i o wysłanie z tą petycją deputacji do Wiednia. Rada szkolna, powiada wnioskodawca, robiła przedstawienie do ministerstwa w tym przedmiocie, ale otrzymała niedawno odmowną odpowiedź; trzeba więc, ażeby Rada miejska zrobiła ze swej strony przedstawienie. Założenie drugiej szkoły realnej jest gwałtownie potrzebnem, bo dzisiejsza szkoła o 22ch klasach jest czemś potwornem. Ażeby uzyskać drugą szkołę, trzeba koniecznie udać się do cesarza osobiście. W ten sposób Berno zyskało akademię techniczną. Przez założenie drugiej szkoły realnej znaczna część ciężaru spadnie z miasta. — Rada uznała nagłość wniosku. Dalej p. Gerstman motywował konieczność założenia drugiej szkoły realnej. Rada szkolna już od dwóch lat upomina się o drugą szkołę, otrzymała jednak przed dwoma miesiącami od ministerstwa negującą odpowiedź. W przeszłym roku brak drugiej szkoły dał się dotkliwie uczuć, w tym roku będzie jeszcze gorzej; jest obawa, że około 400 uczniów zostanie na ulicy, ponieważ w klasie nie może być więcej, jak 50ciu uczniów. Magistrat daje na szkołę 3 razy więcej, aniżeli należy. Obecnie jest uczniów 1108, w przyszłym roku przybędzie jeszcze więcej tak, że na przyszły rok trzeba będzie urządzić 25 oddziałów. A na to niema funduszów. Cała niechęć publiczności zwróci się przeciwko Radzie szkolnej, jakkolwiek zupełnie niesłusznie. Memorjały w tej sprawie nic nie pomogą, bo Rada szkolna bardzo szczegółowe czyniła przedstawienie. Deputacja osobista do cesarza jedynie pomódz może; w Bernie była sprawa mniej jaskrawa, a wszakże deputacja uzyskała to, o co się starała. Przytem ministerstwo rozmyślnie daje odmowną odpowiedź, aby zmusić miasto do założenia drugiej szkoły realnej. Taka wszakże szkoła musi kosztować rocznie od 40.000 do 50.000 złr. Ciężar to nad siły dla naszego miasta, zwłaszcza że podtrzymywać musi etatowe szkoły ludowe.

P. Błotnicki uzupełnia wniosek poprzedni tem, iż uważa za konieczne, aby deputacja prosiła również i o załatwienie czwartego gimnazjum polskiego. Mamy we Lwowie 3 gimnazja: niemieckie, gdzie jest uczniów 390, ruskie, gdzie jest 400, i polskie, w którem liczba uczniów przewyższa 1000. Liczba taka jest za nadto wielka jak na jedno gimnazjum. P. Dobrzański zgadza się na poprawkę p. Błotnickiego. Rada uchwala prosić cesarza przez deputację o założenie drugiej szkoły realnej i 4go gimnazjum polskiego. Do deputacji wybrano: p. prezydenta Jasińskiego i p. Wieczyńskiego. Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać deputatów na koszt miasta.

Kronika.

Kurjerek lwowski.

— Dziś drugi występ panny Tellini, która śpiewać będzie partję Lukrecji, w operze tego tytułu. Nie wątpimy, iż równie jak na „Fauście“, dziś zachwycać się będziemy.

— Pozawczoraj zawiadomiono telegramem główny zarząd Towarzystwa pedagogicznego, iż Rada miejska przemyska zaprosiła Towarzystwo do Przemyśla na walne zgromadzenie w r. 1874 i na przyjęcie gości uchwaliła zaraz 400 złr. wal. austr.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego uchwalił pozawczoraj odbyć tegoroczne walne zgromadzenie we Lwowie dnia 17., 18. i 19. lipca, a więc w przyszłym tygodniu, we czwartek, piątek i sobotę, gdy nie można było tego zgromadzenia odbywać w Krakowie, z powodu wybuchłej tam cholery na Kazimierzu (dzielnica, głównie przez żydów zamieszkała); w tym celu wysadzono komitet do poczynienia przygotowań, przewodniczącym tego komitetu jest p. Jan Dobrzański a sekretarzem pan T. Romanowicz. Komitet ten zająć się ma także urządzeniem obchodu stuletniej rocznicy ustanowienia Komisji edukacyjnej. Jak wiadomo, jeden odczyt o Komisji edukacyjnej podczas obchodu będzie miał J. I. Kraszewski, a drugi Zygmunt Sawczyński. Oprócz nabożeństwa, obchodu uroczystego potem w sali ratuszowej, będzie dany obiad, w którym mogą brać udział wszyscy, którzy pojmują ważność tej jubileuszowej rocznicy, kiedy to wychowanie narodowe przeszło z ręki zakonu jezuitów pod kierunek Komisji edukacyjnej, wybieranej co lat sześć z sejmu, komisji, która najzbawienniejszy wpływ wywarła na przekształcenie wychowania narodowego, wyprzedzając w tej mierze inne kraje i narody.

Ktoby w tym obchodzie chciał wziąć udział, raczy się zgłosić do komitetu, zajmującego się tą sprawą.

— Obchód stuletniej rocznicy założenia Komisji edukacji narodowej, i VII walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się z niezmienionym programem w dniach poprzednio ogłoszonych tj. dnia 17, 18 i 19 lipca r. b. we Lwowie. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego otrzymał bowiem dnia dzisiejszego od komitetu, zajmującego się urządzeniem uroczystości i walnego zgromadzenia w Krakowie, wiadomość, że w skutek wybuchłej tam cholery obchód powyższej uroczystości i walne zgromadzenie Towarzystwa w Krakowie odbyć się nie może.

Zarząd główny uprasza zatem gości poprzednio zaproszonych i członków Towarzystwa pedagogicznego, ażeby celem wzięcia udziału w powyższych zebraniach przybyć raczyli do Lwowa. Zgromadzenia odbywać się będą w sali ratuszowej. We środę dnia 16. lipca wieczorem będzie poufne zebranie w kasynie mieszczańskiem. O bliższych szczegółach doniesie komitet osobno w tym celu wybrany.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie dnia 10. lipca 1873.

Dr. *Teofil Gerstmann* wiceprezes. Dr. *Alfred Zgórski* sekretarz.

— Od kilku dni bawi w naszem mieście p. Tadeusz Korzon, zaszczytnie znany pracownik na polu historycznem i współredaktor *Biblioteki Warszawskiej*.

— Powracającego na deski opery w Gracu p. Kamińskiego, przyjęła tamtejsza publiczność — według dzienników niemieckich — oklaskami i wieńcami, darząc go temiż przez cały czas przed-

dwudziestu pięciu gatunków fasoli i grochów ogrodowych oraz polnych p. Walerjana Czajkowskiego ze Swirza. P. Czajkowski za dobrą uprawę grochów otrzymał już raz na wystawie medal austrjacki.

Wystawa handlowej Izby brodzkiej umieszczona na osobnym stole. Zawiera ona nadesłane przez p. Bolesława Augustynowicza z Kniaża oraz innych właścicieli ziemskich okazy różnych gatunków grochów, zbóż, lnu, jedwabiu surowego, kokonów, konopi, wełny, smoły i terpentyny dystylowanej. Kazimierz hr. Wodzicki z Olejowa wystawił wełnę z poprawnej rasy owiec cienką i piękną; p. A. Jabłonowski z Hujcza wełnę Negretti a Towarzystwo akcyjne w Tłumaczu na osobnym stole umieszczone cukier, spirytus z melasy, pszenicę, kukurudzę, żyto, jęczmień, nasiona buraków i różne kamienie.

Osobno także wystawili swe produkta Towarzystwo kopalni potasu i soli w Kałuszu, za które otrzymało już medale w Wiedniu w 1862 a w Moskwie 1872. Znajduje się tu zbiór mineralogiczny soli, i różne przetwory technologiczne: sól w cegiełkach dla bydła, potase, magnezja. Bardzo jest ciekawą dołączona przez A. hr. Lippe Weisssenfelda tablica, wykazująca plastycznie stosunek ilości soli i innych części chemicznych, zawartych w różnych gatunkach zbóż naszych.

W małej szafeczce umieścił swą wystawę p. Edmund Sander, dobrze przedstawiającą uprawę lnu na większą skalę w Chlebowicach Świrskich a złożoną z nasienia konopi i lnu, lnu czesanego i z płótna ręcznej roboty. Józef Apisdorf z Jaworowa nadesłał okazy szczeciny, którąby Galicja mogła znaczny handel prowadzić z Belgią, gdzie jest wielce poszukiwaną.

Jakób baron Romaszkan z Horodenki, w tejże sali wschodniego pawilonu, przeznaczonego dla rolnictwa, urządził w ładnej a kosztownej szafie dobrze zaopatrzoną wystawę w piękne próby zboża, kukurudzy, różną kaszę i piękne kłosy. Oprócz tego wystawił len w naturze, dwie skóry baranie, runa cienko wełniste, konopie, spirytus, wódkę starkę i doskonale uwędzoną (w r. 1872) baraninę, która się wybornie konserwuje. Hr. Gustaw Blücher z Uścia biskupiego w powiecie czortkowskim, także osobno urządził swoją wystawę. Głowy cukru, piasek cukrowy, makuchy, nasienia buraków, spirytus kartoflany, wapieniak i jęczmień zajmują tu uwagę.

Fabryka sztucznych nawozów w Tarnowie posiada na wystawie pudrety i inne rodzaje nawozów, których chemiczną analizę zrobił dr. Kroher, profesor akademii rolniczej w Pruszkowie i na osobnej tablicy spisaną dołączył. Dołączono także do tej wystawy broszurę o sztucznych skoncentrowanych nawozach ogólnych p. t.: „De Frage, was ist des Landwirthes wichtigste Aufgabe, und wem verdankt er, dass er sie bereits in jedem Falle ungehindert lösen kann?“ wydaną w Tarnowie 1873 nakładem W. Homolacza. Dla czego, jeżeli ta broszura zasługiwała na wydanie, nie postarał się p. W. Homolacz jednocześnie wydać ją po polsku? Lekceważenie własnej mowy nietylko przez przybyszów, którzy u nas znaleźli kawałek chleba, ale i przez Polaków, prawie na każdym kroku musielibyśmy obok różnych innych niedbałości notować!

Pan Mierzba, który posiada w Krakowie fabrykę sztucznych nawozów, nic nie nadesłał na wystawę.

Na koniec listu tego, zachowałem wiadomość o ciekawym wynalazku zasuszania roślin, zachowującym kwiatom barwę a gałązkom i listkom giętkość, niezmiernie ważną dla uczących się botaniki i dla muzeów naturalnych. Bukiet z kwiatów w ten nowy sposób zasuszonych znajduje się za szkłem pomiędzy wyrobami Górnej Austrji, z tego powodu, że wynalazca Karol Szeliwski, były dyrektor szkół a dzisiaj emeryt, mieszka w Lincu. Kwiaty tak w bukiet ułożone, jak umieszczone na szklannych ścianach szafki w koło obracającej się, posiadają żywość barwy i świeżość, jakiej nigdy dotąd w żadnym zielniku nie widziałem. Zielniki dotychczasowe przedstawiały, że tak powiem, trupy roślinne; zielniki według sposobu p. Szeliwskiego robione dadzą w późne czasy istotne, żywe, bo kolorowe wyobrażenie rośliny.

Wiedeń 8. lipca.

stawienia. A myśmy go nawet pożegnać nie umieli!

— Już wkrótce przyjdzie pod obrady Rady miejskiej projekt zaprowadzenia kolei żelaznej do Lwowa, o którą stara się jak już donosiliśmy dr. Karol Lewakowski. Magistrat lwowski wypracował już warunki, pod któremi zgodziłby się na zaprowadzenie kolei.

— W lwowskiem II. wyższem gimnazjum otrzymało świadectwo dojrzałości z postępem celującym czterech: Ambes Markus, Finger Ernest, Szeliski Franciszek, Zwolski Seweryn. Inni wymienieni w 163 numerze *Gazety* zostali za dojrzałych uznani.

— W skutek wielokrotnych zapytań i mylnie rozsiewanych wieści, donosimy w imieniu komisji zdrowej i gości kąpielowych zgodnie z prawdą, że w Truskawcu nie było dotąd i niema ani jednego wypadku cholery. — Bawi obecnie w zakładzie przeszło 350 osób, które bez przerwy i w najlepszem zdrowiu używają kuracji.

Truskawiec 9. lipca 1873.

W imieniu komisji: Dr. *Z. Rieger*, lekarz zakładu. *Wartyński* inspektor. W imieniu gości kąpielowych: *R. Turasiewicz. A. M. Aschkenazy.*

— Ponieważ liczne wieści o pojawieniu się cholery w zakładzie kąpielowym w Iwoniczu po kraju obiegają, więc by tamę położyć bezzasadnym a może i tendencyjnym kłamstwom, podpisani imieniem bawiących obecnie w Iwoniczu, podają do wiadomości publicznej, że po dziś dzień bawi tu przeszło 600 osób, z których nikt z obawy epidemii, grasującej chyba po głowach tych, którzyby publiczność od wód krajowych odstraszyć chcieli, Iwonicza nie opuścił, i opuścić nie myśli. Iwonicz d. 7. lipca 1873. Jahl Erazm, Bieńkowski Kazimierz, Zadurowicz Ludwik, Bohdanowicz Grzegorz, dr. Polanyi Geza, Łuba Władysław, Łukasiewicz Stefan.

— W domu pod l. 15. przy ulicy Szpitalnej zaszedł następujący wypadek, który oburzeniem przejął wszystkich mieszkańców tej ulicy. W domu tym, a raczej w kupie gruzów, mieszkała pewna partja, mająca zapewnione mieszkanie do 15. bm. Niezważając na to nowa właścicielka domu pozwala p. budowniczemu Rawikowskiemu rozpoczynać natychmiastową restaurację, wyciągać belki pod dach, w skutek czego runął sufit w pomieszkaniu tej partji, która zaledwo z życiem ujść zdołała. Inni mieszkańcy tego domu uciekli potrwożeni. Taka nieludzkość oburzyła obecnych do tego stopnia, iż posłali po landwójta, który też robotę zawiesić kazał. Będąc obecni na miejscu wypadku, przekonaliśmy się najdokładniej, iż dom ten niezdolny jest do restauracji, lecz do natychmiastowego rozwalenia. Urząd budowniczy powinien zakazać przedsiębrane roboty koło lepianki, która cała grozi upadkiem i nie da się w żaden sposób połatać. Mur i dach powinien być natychmiast zwalony a nowa budowa rozpoczętą!

— Dnia 10. lipca o 11tej godzinie rano, między Otynią i Stanisławowem dzieci spały na szynach. Pociąg nr. 6. szedł od Otynii do Stanisławowa, i to z góry na dół, i przejechał oboje, dziewczynę 14 lat i chłopca 5 lat. Chłopiec zginął natychmiast, dziewczyna, której ręce i nogi ucięto, jest bez nadziei; były to dzieci budnika.

— Dla oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ziemnych i innych w celu splanowania części placu, przeznaczonego pod budowę gmachów dla c. k. akademii technicznej we Lwowie, niemniej w celu sprzedaży uzyskanych przy tych robotach 316 sztuk drzew różnego rodzaju i różnej grubości, wynoszącej po części nawet nad 15 cali, rozpisuje komitet budowy rozprawę ofertową, która się odbędzie dnia 18. lipca br. o g. 12. w poł. w c. k. namiestnictwie w biurze radcy Karasińskiego. Koszta wyżej nadmienionych robót są w przybliżeniu obliczone na 9188 złr. 83 c., która to kwota stanowi sumę fiskalną. Plany na te roboty, bliższe warunki tychże wykonania jakoteż spis cen jednostkowych przeglądnąć można na placu budowy w biurze c. k. inspicjenta budowy przy ulicy Maryi Magdaleny pod l. 1 przed południem od godziny 9. do 12. a po południu od 3. do 6. Chętnych mających do tego przedsiębiorstwa, wzywa się, by wnieśli w terminie oznaczonym do komitetu budowy w c. k. namiestnictwie swoje oferty, które sporządzone być mają podług wzoru podanego w warunkach spisanych dla robót stanowiących przedmiot przedsiębiorstwa. Oferty, któreby nie były w terminie wniesione lub nie złożone podług nadmienionego wzoru, nie będą uwzględnione.

— Z urządzonego na rzecz Towarzystwa opieki narodowej festynu ludowego w ogrodzie Strzeleckim dnia 6. lipca t. r. wynosi przychód ze sprzedaży biletów wstępnych do ogrodu, nadto z biletów do sali i sprzedaży kwiatów ogółem 469 złr. 73 kr. w. a., że zaś koszta urządzenia, opłata dwu muzyk wojskowych, oświetlenia, sali, druków i afiszów wynosiły ogółem 242 złr. 19 kr., zatem dochód czysty, który wpłynął do kasy Towarzystwa, wynosi 227 złr. 54 kr. w. a.

Robiąc powyższe sprawozdanie poczytujemy sobie za obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie najprzód szanownej publiczności przybyłej na festyn i łaskawym paniom, które raczyły pod namiotem sprzedawać lody i kwiaty, dalej Wielmożnemu panu Jareckiemu za kierownictwo chórami, i szanownej młodzieży akademickiej za pożyczenie transparentów, potem panom: Hilichowi, Klimowiczowi, Olszewskiemu, Piątkowskiemu i Wolińskiemu za łaskawie darowane kwiaty wazonowe i bukiety, nareszcie szanownemu Stowarzyszeniu „Gwiazda" za podjęty trud przy urządzeniu festynu i oświetlenia.

Z koncertu danego 3. lipca t. r. w Jaworowie wpłynęło do kasy Towarzystwa opieki narodowej 1/4 część czystego dochodu w kwocie 22 złr. w. a., za którą pomoc pospieszamy również złożyć nasze serdeczne podziękowanie tak szanownemu koncertantowi Stanisławowi Szczepanowskiemu jako też łaskawym amatorom, którzy brali współudział w koncercie, oraz szanownemu pośrednikowi naszemu, Władysławowi Lachowiczowi. Z komitetu zarządzającego Towarzystwem opieki narodowej.

Lwów dnia 9. lipca 1873.

Walerjan Podlewski, prezes T. o. n. *Lewakowski Henryk*, czł. komitetu.

— Pan Feliks Szmlański zgubił pakiet dokumentów pieniężnych, które poczciwy znalazca zechce oddać w administracji *Gazety Narodowej.*

— (*Cz.*) **Teatr**. Niemiło to patrzeć na pewne zwierzątko gdy się w błocie wala brudne i niewonne, a jednak gdy zwierzę to dostanie się nam na pięknym półmisku, przysmażone, przypieczone, smakuje wtedy wyśmienicie. Nie myślimy dalej porównywać „Życia paryskiego" burleski pana Offenbacha do onego opieprzonego, apetytnego zwierzątka, chociaż do niego w drugim wypadku zbyt podobne; rzucić chcemy tylko kilka słów oburzenia, jakie wywołało ostatnie tej rzeczy przedstawienie na scenie lwowskiej. Miasto dowcipnej burleski, ujrzeliśmy jej parodję, ale parodję najciemniejszą, najbardziej wstrętu godną. Już od dawna trąba dyrekcji *Dz. Polski* głosił pierwsze przedstawienie komicznej opery płodu tego sfrancuziałego Niemca, wreszcie doczekaliśmy się hecy, na jaką żadna banda linoskoków zdobyć by się nie mogła. Od pierwszej sceny do ostatniej kazano nam patrzeć na widowisko, któremu iście trudno nazwisko dać można. Przy niefortunnej części wokalnej, w której jedna panna Wajcówna na uznanie zasługuje a na najwyższą naganę pani Szymańska, za co też ją wysykano — część dramatyczna wypadła najfatalniej. Ról nie umieli zupełnie pp. Fiszer, Köhler i Koncewicz. Inni aktorowie błąkali się po scenie jak błędne owce, zapominając o akcji i grze, słowem, mieliśmy przy kociej muzyce, najnędzniejsze w świecie wygłoszenie przekręcanego ustawicznie tekstu. Pytamy gdzie dyrekcja? gdzie reżyserja? Jak można pozwolić pani Szymańskiej rozstrajać nasze nerwy? Jak można wypuszczać na scenę taką zgraję czarnych obrosłych ludzi, których chorzystami nazywają? Podnosiliśmy już kwestję przymusowego golenia chórzystów przed przedstawieniem, nadto kwestję umywania chórzystek, lecz wołania nasze pozostały bez skutku. Gdzie nasz reżyser do licha? Brazylijczyk w kostjumie Fausta, wicehrabia Raul Gardfeu lew paryski, w stroju, w którymby go fagas z przedpokoju wyrzucił, akt piąty miasto w sali balowej odbywający się przy dekoracji przedstawiającej pałac dożów!! Gdzie reżyser, gdzie dyrekcja?! I nie dziwić się, iż wkrótce przy podobnym składzie rzeczy zawołamy. gdzie publiczność?!

— **W Administracji** *Gazety Narodowej* złożono dla ociemniałego emigranta od Wiktora S. 3 zł., od Stanisława Wolskiego z Węgier 5 zł., które to kwoty do rąk właściwych doręczone zostały.

— **Mianowania**. Na przedstawienie Anny hr. Potockiej nadała Rada szkolna krajowa posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole ludowej w Oleszycach p. Teodorowi Krupie, dotychczasowemu zastępcy nauczyciela, a na przedstawienie gminy Jasienicy solnej posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole ludowej w Jasienicy solnej panu Stefanowi Kulczyckiemu, dotychczasowemu zastępcy nauczyciela.

Alojzy Kitschmann kapitan pierwszej klasy przeniesiony został napowrót z galicyjskiego batalionu piechoty nr. 68 (Złoczów) w stan czynny stałego wojska.

Szefem stacji kolejowej w Mszanie mianowany został p. Jan Latour.

— **Cholera**. Według urzędowych raportów pojawiła się cholera w czasie od 15. czerwca do 1. lipca rb. w Wyrchom'i małej i wielkiej, Barcicach, Żegestowie, Woli kroguleckiej i Łomnicy pow. Nowo Sądeckiego; w Brzezówce i Paszczynie pow. Ropczyckiego; w Gądkach, Łubnie, Opace, Łubiankach, Osobnicy, Łubnie szlacheckiem i Krajowicach pow. Jasielskiego; w Rzeszowie i Ruskiej wsi pow. Rzeszowskiego; w Zawadach i Gumniskach pow. Pilźnieńskiego; w Dydni pow. Brzozowskiego; w Pławie, Podhorodcach i Kruszelnicy pow. Stryjskiego; w Dukli, Nienaszowie, Żmigrodzie nowym, Grabin, Łysej górze i Kątach pow. Krośnieńskiego; w Otfinowie pow. Dąbrowskiego; w Brzyskiej woli pow. Łańcuckiego, w Drohobyczu i Borysławiu pow. Drohobyckiego; w Rudnikach pow. Niskiego; w Ruskiej wsi pow. Przemyskiego; w Ropicy ruskiej, Zdyni, Koniecznej, Szalowej, Gładyszowie i Małastowie pow. Gorlickiego i w Moczeradach pow. Mościckiego. Wygasła zaś w Jabłonce w pow. Brzozowskim. W wyżpowołanym okresie czasu panowała zatem cholera w 17 powiatach a 54 miejscowościach, w których do pozostałych na dniu 15. czerwca 88 chorych przybyło do 1. bm. 1089 tak iż w ogóle w tym czasie 1177 chorych liczono; z tych wyzdrowiało 392, umarło 382. a 403 pozostało w 53 miejscowościach w leczeniu.

— **Nowy Sącz.** Nauka stenografii polskiej systemu J. Polińskiego rozwija się w tutejszem gimnazjum bardzo pomyślnie. Uczniów na naukę stenografii zgłosiło się tego roku szkolnego 56, klasyfikowano 42. Naukę stenografii wykładał profesor p. Joachim Poselt. Pomimo że zkądinnąd rozrzucają bezpłatnie książki stenograficzne między uczniów, niema tutaj w Sączu ani jednego, któryby niedał pierwszeństwa systemowi stenograficznemu Polińskiego. — W mieście naszem panuje obecnie wielka cholera, a ze strony magistratu nie widzimy najmniejszych usiłowań w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemji. Słusznie wytknął wasz korespondent nieład, brud i nieczystość miasta i niekompetentność jego organów.

Gospodarstwo przemysł i handel.

(**Nadesłane**). W skutek powziętej uchwały komitetu prowizorycznego akcjonarjuszów kolei węg. wschodniej (Ostbahn) na posiedzeniu dzisiejszem, wzywamy wszystkich posiadaczy akcji kolei węg. wschodniej (Ostbahn) w kraju naszym, by na ogólne zgromadzenie akcyonarjuszów, dnia 24. b. m. odbyć się mające o godzinie 10tej tu we Lwowie w lokalu, który przed zebraniem się zgromadzenia do publicznej wiadomości podanym zostanie, jak najliczniej się zebrali, bowiem od tego będzie zawisłą skuteczność podjętego w tym względzie działania komitetu.

Ażeby zaś starania nasze skutek ten odniosły, i uchwały zgromadzenia zasługiwały na poparcie tak dziennikarstwa, jak i organów kompetentnych, potrzeba, by zwołane na dzień 24. b. m. zgromadzenie co najmniej reprezentowało 15.000 sztuk akcji, i ażeby ilość ta akcji wiarogodnemi dokumentami udowodnioną była. Dla osiągnięcia rezultatu tego, potrzeba, ażeby pp. posiadacze akcji w miejscach, gdzie się znajdują instytucje finansowe, jak banki, kasy oszczędności, kasy zaliczkowe deponowali swe akcje, zaś w miejscach gdzie tych instytucji niema, by się przed urzędem notarjalnym wykazali ilością posiadanych akcji, od tegoż zażądali uwierzytelnionego urzędowego poświadczenia z wypisaniem w niem numerów akcji. Wydane w ten sposób poświadczenia instytucji finansowych na złożone u nich akcje, jako też notarjalne na okazane im akcje, będą stanowiły niezbity dowód posiadania. By zaś ułatwić pp. akcjonarjuszom deponowanie w instytucjach finansowych, uprosił komitet tego rodzaju instytytucje w miejscu, o bezpłatne przyjmywanie i wydawanie rewersów zgłaszającym się, co też spodziewamy się i prowincyonalne instytucje chętnie uczynią. Uzyskane rewersa zechcą pp. akcjonarjusze nadesłać bezzwłocznie komitetowi, ażeby był w ich posiadaniu przed zebraniem, dla wygotowania wedle ilości zgłoszonych akcji odpowiednich wniosków do przedłożenia pod uchwałę zgromadzeniu.

Komitet wysadził w tym celu z grona swego subkomitet z 5 członków, tymi są: obywatele tutejsi pp. Stopel właściciel handlu, Sidorowicz właściciel majętności miejskiej, Cielecki były właściciel dóbr, Szubert pensyon. radca i M. Landesberg fabrykant — do tego komitetu należy przysłać rewersa na posiadane akcje, w handlu p. Stopla w rynku, na co otrzymają odwrotnie pp. akcyonarjusze z prowincji karty korespondencyjne, stwierdzające otrzymanie przez komitet rewersu z podpisem prezydującego JW. hr. Edwarda Dieduszyckiego, lub zastępcy p. dr. Frieda, i członka oraz sekretarza komitetu p. M. Zagórskiego. Karty te będą oraz służyć akcyonarjuszom za legitymację wstępu na zgromadzenie dnia 24. b. m. Równocześnie wybrał komitet drugi subkomitet z 3 członków, pp. dr. Frieda, Szuberta i Cieleckiego, dla części prasowej, który to subkomitet zaraz o czynnościach podjętych prowizorycznego komitetu wiedeńskie biuro korespondencyje zawiadomił telegraficznie. Komitet niepotrzebuje nadmieniać, że sprawa jest nagłą, i zależy od licznego przystąpienia zgłoszeniem się z dowodami na wiarę zasługującemi, pp. posiadaczy zagrożonych ruiną majątkową, inaczej bowiem każda opieszałość lub opóźnienie się wyjdzie im na szkodę, którą sobie przypisać będą musieli.

Z komitetu akc. kolei węg. wschodniej dla Galicji. Lwów d. 9. lipca 1873. Prezydujący *Edward* hr. *Dieduszycki*, członek i sekretarz *M. Zagórski.*

(*R.*) **Lwów**, d. 5. lipca 1873. (Ze sprawozdania tygodniowego *Gazety Lwowskiej*).

W handlu rzepakiem popyt jest już obecnie ożywiony. W końcu sierpnia nastąpi zapewne wywóz znaczniejszych zapasów tego artykułu do Prus a mianowicie do prowincji Nadreńskich i górnego Szlązka. Urodzaj w Węgrzech wywołuje zniżenie cen rzepaku. Za 150 f. z dostawą w sierpniu i wrześniu płacą 8—9 zl.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 f. 15 zł. żyto 180 f. 11 zł., jęczmień 158 f. 9 zł., owies 112 f. 5 zł. Ceny spadły z powodu nadto wielkiego dowozu z Moskwy. Zboże kupowano tylko na potrzeby miejscowe. Tarnów: pszenica 190 f. 15 zł., żyto 180 f. 9 zł. 80 c., jęczmień 157 f. 8 zł. 50 c., owies 112 f. 4 zł. 60 c. Z Suczawy i Podwołoczysk sprowadzono na konsumcję około 8000 cetnarów. Dębica: pszenica 190 f. 15 zł., żyto 180 f. 11 zł. 50 c., jęczmień 157 f. 9 zł. 40 ct., owies 110 f. 4 zł. 80 c. Popyt i obrót był słaby. Rzeszów: pszenica 190 f. 13 zł., żyto 180 f. 10 zł., jęczmień 158 f. 9 zł., owies 110 f. 4 zł. Ruch był słaby. Jarosław: pszenica 190 f. 13 zł. 50 c. do 14 zł. 50 c., żyto 180 f. 7 złr. 50 c. — 8 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 6 zł. 50 c. do 7 zł. 50 c., owies 110 f. 3 zł. 50 c. — 4 zł. Popyt na żyto i jęczmień był ożywiony, dowóz bardzo znaczny. Przemyśl: pszenica 190 f. 12 zł. 50 c., żyto 180 f. 8 zł., jęczmień 157 f. 6 zł. 25 c., owies 109 f. 3 zł. 75 c. Znaczne zapasy zboża wysłano ztąd do Sambora, Sanoka, Drohobyczy i Borysławia. Tarnopol: pszenica 190 f. 13 zł., żyto 180 f. 7 zł. 50 c., jęczmień 158 f. 6 zł., owies 112 f. 3 zł. 60 c. Dowóz z Husiatyna był bardzo znaczny. Brody: pszenica 190 f. 12 zł. 75 c. — 13 zł. 50 c, żyto 180 f. 7 zł. 10 c. do 7 zł. 50 c., jęczmień 156 f. 6 zł. — 6 zł. 50 c., owies 112 f. 3 zł. — 4 złr., groch 200 f. 7 zł. do 7 zł. 90 c., hreczka 156 f, 6 zł. 50 c. — 7 zł. W ubiegłym tygodniu przywieziono z Moskwy w przecięciu codziennie 600 cetnarów zboża. Brodzki młyn parowy sprowadzał zboże z Podwołoczysk.

Księgosusz. Do końca czerwca rb. ustał księgosusz w Kobyle i Borezowicy małej w powiecie Zbarazkim. Nowych wybuchów tej choroby nie było. Obecnie zaraza ta panuje w Tłusteńkiem w powiecie Husiatyńskim, i w Korsowie w powiecie Brodzkim. — Z ogólnej liczby bydła rogatego 798 sztuk w 35 zagrodach padło 10, ubito zaś 113 chorych i 62 podejrzanych o zarazę.

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 10. lipca 1873.

Konkurs na posadę pomocnika woźnego przy c. k. sądzie krajowym lwowskim.

Licytacje. W sądzie del. w Rzeszowie realności pod nr. 11. w Ruskiej wsi w d. 18. sierpnia, 15. września i 16. października.

Obwieszczenie. Z dniem 15. lipca wchodzi w życie urząd pocztowy w Nadbrzeziu, pow. Tarnobrzeskiego, który zajmywać się będzie przesyłaniem listów, jazdą pocztową i przekazami. Z dniem 16. lipca zaprowadzone będą codzienne jazdy posłańcze pocztowe między Rzeszowem a Kolbuszową na Głogów.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje we Lwowie, jakoteż przez filję w Brodach* **Asygnaty kasowe:**

5 1/2 procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem
6 " " 14 " "
6 1/2 " " 30 " "
7 1/2 " " 60 " "

Ostatnie wiadomości.

Spodziewano się, iż sejmik reprezentantów Izb handlowo-przemysłowych wleje trochę ufności w giełdę, i że kursa się podniosą. Tymczasem inaczej się dzieje, kursa papierów na giełdzie wiedeńskiej prócz kolejowych, spadają ciągle, ufność nie powraca i niewiadomo, na czem się to skończy. Najfatalniejszem w tem jest, że bank narodowy nie wyposażając lepiej swych filij wpływa tem samem na podrożenie kapitału na prowincji, i że z tego powodu banki prowincjonalne, nawet te, które dobrze stoją nie poniósłszy strat w ostatnim krachu, mało mają kapitału obrotowego i pobierają po 12 prc. od eskontu weksli, przy tak zaś wysoko oprocentowanym kredycie kupiec i przemysłowiec pracować nie może i musi tracić i upadać.

— Komisja kwaterunkowa VII. walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego uprasza: osoby życzliwe Towarzystwu, mogące pomieścić przybywających gości i członków Towarzystwa w swoim domu, zechcą donieść kartą korespondencyjną p. a. „Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie", ilu członków Towarzystwa przyjąć zamyślają, podając dokładny swój adres.

Zarazem donosi komisja kwaterunkowa, iż przybywających gości z prowincji oczekiwać będzie na dworcach kolei i na strażnicy miejskiej straży ogniowej w ratuszu dnia 16 i 17. lipca.

Karta uczestnictwa dla członków miejscowych wydaje się codziennie o godz. 7. wieczorem w kancelarji II. oddziału szkoły realnej w „Domu narodnym".

W tymże samym czasie i w tem samem miejscu sprzedawać się będzie karty na obiad wspólny d. 17. lipca b. r.

Telegramy Gazety Narodowej.

Brody d. 11. lipca. Moskiewska komisja rządowa, mająca zbadać stan uskutecznionej budowy kolei z Brodów do Kijowa, oświadczyła się przeciw otworzeniu jej. Wierzchnia budowa (Oberbau) ma być jeszcze niedostatecznie wykończona. Zapewne otwarcie tej kolei nastąpi dopiero za dwa tygodnie.

Przyjechali do Lwowa d. 11. lipca.

Hotel Europejski. T. Szczepański z Czajkowiec, G. Zakrzewski z Miejsca, T. Bielski z Moskwy, S. Ziałko z Temeszwaru, D. Kunaszowski z Perekos, J. Holzer z Stałowiec, J. Kopczyński z Roznoszyniec, F, Taussig z Jass, F. Krasnopolska z Latacz, A. Stern z Wiednia, J. Poncet z Uścia.

Hotel Zorza. F. hr. Komorowski z Suszyc, H. Kessner z Wiednia, W. Domaradzki z Dąbrowy, T. Orsamdes z Athen, J. Czarnowski z Ukrainy.

Hotel Krakowski. W. Jaworski z Krakowa, St. Łątkowski z Stuttgardu.

Kursa Giełdy wiedeńskiej
z dnia 11. lipca 1873.
godzina 10 minut 50 przed południem.

Akcje kred. 230.50. Anglo-austr. 185.—. Unionsbank — .—. Vereinsbank 53.—. Kolej Kar. Ludw. — .—. Kolej połudn. 192.50. Franko-austr. —.—. Baubank 114.50. Losy z roku 1860 — .—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway —.—. Napoleondor .—. Rubel papier. —.—. Usposobienie: całkiem martwe.

Z dnia 11. lipca 1873.
godzina 2. minut 30 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 77.50. Węgierskie kredyt. 126. —. Anglo-austr. 184.—. Unionsbank 132.50. Kolei Karola Lud. 228.50. Kolei siedmiogr. 152.—. Kolei połudn. 192.50. Kolei Alföld. 160.—. Kolei Elżbiety 228.—. Kolei Lwowsko czerniowiecka 139.50 Nordbahn 208.50. Vereins-Bank. 54.—. Kolei Rudolfa 163.—. Węgiersk. Ostbahn 78.—. Gal. indemnizacyjne 75.75. Losy z 1864 roku 132.—. Koszycko-oderbergskiej 160 —. Banku obrotowego 139.—. Losy tur 64.50. Baubank-Actien 115. —. Kolei państwowej 343.—. Banku związk. 162.—. Wiedeńskiego Bauverein 38.50. Hyp. Rent. Bank 50.—. Usposobienie: lepsze.

(Nadesłane).

Jako opiekun małoletnich dzieci po ś. p. Janie Dorożyńskim, proboszczu z Ditkowiec, poczytuję sobie za miły obowiązek podać do publicznej wiadomości, że Towarzystwo asekuracyjne „Kotwica" (der Anker), w którem ś. p. Jan Dorożyński na 3000 złr. był zabezpieczony, wypłaciło mi powyższą kwotę na rzecz spadkobierców z największą sumiennością i akuratnością, za co też w imieniu spadkobierców powyższemu Towarzystwu niniejszem dziękuję, i takowe każdemu jak najlepiej polecam. Pietrycze d. 8. lipca 1873. *Jan Lewicki*, proboszcz.

NADESŁANE.

Ważne dla gospodarzy wiejskich W Niemczech, Austrji i Włoszech używają od niedawnego czasu młócarń, które przez dwie osoby poruszane wydają nadspodziane rezultaty. Takowe wymłacają boże tak czelnie, że w kłosie nie zostanie żadne ziarnko, a na godzinę tyle młócą ile za dzień dwóch zmłocków. Cena zakupna jest bardzo niska i wynosi według urządzenia maszyny 138 do 150 złr. Do nabycia ze składu Moritz Weil jun. we Frankfurcie n. M. Takowe mogą być na żądanie franco odesłane. We Wiedniu kupić można u tejże firmy, Franzensbrückstrasse 13.

Lwów, z Izby handlowej dnia 11. lipca.

	placą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
" " Lwow.-Czern. Jassy	139 —	141 —
Bank hip. gal. po 200 zł.	— —	— —
" krajow. z wpl. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	78 —	78 75
" " " 4 pr. w. a.	71 25	72 —
Banku hip. gal. 6 pr.	84 75	85 50
Gal. zakł. kred. włośc.	93 25	94 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 25	76 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 15	5 22
Dukat cesarski	5 15	5 25
Napoleondor	8 80	8 96
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	9 15
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	1 78
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 48
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 67
Srebro	109 —	110 75
Wiedeń d. 9. lipca.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Renta austr. w bankn. 5 pr.	68 80	69 —
" " w sreb. 5 "	73 75	73 90
Losy 1839 całe losy (m. k.)	269 50	270 50
" 1839 1/5 losu "	[illegible]	258 —
" 1854 po 250 zł. 4 pr.	93 75	94 25
" 1860 500zł.w.a.5pr.	102 75	103 50
" 1860 " 100 " " "	113 50	114 —
" 1864 " 100 " " "	133 —	134 —
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	120 50	121 —
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	75 50	76 25
Bukowińskie	73 75	74 25
Inne pulbiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120zł. 5p.	99 50	100 —
Węg. poż. prem. po 100 zlr.	[illegible]	[illegible]
Turecka poż. kol. po 400 fr.	[illegible]	[illegible]
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	[illegible]	[illegible]
Bodencred.au.po200zł.40pr.	[illegible]	[illegible]
Zakł.kr.dla h.i prz. po 160zł.	[illegible]	[illegible]
" " węg. 200zł. em. 80p.	[illegible]	[illegible]
Comis. bank. wied. po 200zł.	— —	— —
Tow.eskont. n. anst. po500zł.	[illegible]	[illegible]
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	79 —	80 —
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	— —	— —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	53 —	56 —
Banku nar. austr. po 600 zł.	[illegible]	983 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.	[illegible]	139 —
Unionbank po 200 złr.	133 50	134 —
Vereinsbank po200zł.e.40p.	[illegible]	54 —
Verkehrsbank pow. po 200zł.	140 —	142 —
Wechslerbank wied. po200zł.	— —	— —
Wied. bankver. po 200 złr.	174 —	176 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.		
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	159 50	160 —
Dniestrzańskiej " "	— —	— —
Elżbiety " m. k.	228 50	229 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	219 —	220 —
Koł gal. Kar.L. po 200 z m.	[illegible]	228 50
Lw. Cze a Jas. po 200 zł w. k.	140 —	141 —
Mor. Szl. (sact.) po 200 złr. a.	— —	— —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	208 50	209 —
" " lit. B. po 200 zł. sr.	[illegible]	162 —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	[illegible]	163 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	154 —	155 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
" II. em. po 200 zł.	— —	— —
Sudbahn po 200 zł. srebr.	192 50	193 —
Tramway wied. po 200 zł.	260 —	261 —
Węg.gal.(Łup.)po200zł.w.a.	— —	— —
Węg.pół. wschod p.200 zł. s.	118 —	118 50
" wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	77 —	78
" zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	143 —	143 50
Akcje przemysłowe.		
Budow.Tow.austr. po 200 zł.	119 50	120 50
" " wied. " 100 "	39 50	40 50
" tanich pom. po 100 z	18 50	19 50
Borys.Petr.Cp.po200zł.wa	—	—
Listy zastaw. (za100zł.)		
Boden cred. allg. öst.5pr.sr.	100 —	[illegible]
" spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	87 —	[illegible]
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr.w.a.	70 —	71 —
" " 5 pr. w. a.	77 —	[illegible]
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Zak. kr. włość. 6 pr. w.a.	91 —	92 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
" " " w. a.	[illegible]	[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta.po300zł.5p.100zł.	81 —	81 50
A földz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	87 50	88 —
Czeska z. 300 zł. 5 p.sr. w.a.	93 —	94 —
Dniestrzańska 300 " "	52 —	52 50
Elżbiety po 5 pr. srebr. w.a.	[illegible]	— —
" em. 1862 5 pr.	91 50	92 50
" em. 1870 5 pr.	103 —	— —
" em. 1872 5 pr.	99 80	100 20
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	90 —	— —
" " 5 pr. w. a.	87 —	— —
" " 5 pr. sr.	105 50	— —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr.sr.w.a.	102 50	— —
" II. em. 5 pr.	97 75	98 25
" III. em. 1871 300	96 50	97 —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	72 25	73 50
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	83 50	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75 75	76 25
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr.sr.wa.	94 50	— —
" em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 —	— —
" " 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 80	91 20
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	87 75	88 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak.kr.d.hand.i prz.po100 z.	169 50	170 50
Klary po 40 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Keglevich " 10 " "	— —	— —
Krakowska po 20 złr.	22 —	23 —
Palffy " 40 " "	— —	25 —
Rudolfa " 10 " "	13 50	14 50
Ks. Salm " 40 " "	38 —	39 —
St. Genois " 40 " "	27 25	27 75
Stanisław.(poż.) po 20zł.wa.	23 —	24 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	25 50	26 50
Windiszgratz po 20 zł. "	22 50	23 50
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (suddeut.)	94 75	95 —
Hamburg 100 mark banko	55 10	55 30
Londyn 10 f. sterl.	112 30	112 50
Paryż 100. frank.	[illegible]	44 —

Podziękowanie.

Za okazane współczucie udziałem przy obrzędzie pogrzebowym naszego drogiego i ukochanego ojca ś. p. **H. Nowickiego,** aptekarza i burmistrza miasta Kołomyji, składają niniejszem szanownym mieszkańcom Kołomyji i okolicy — tak wyznania katolickiego jak mojżeszowego, a za szczere zajęcie się tym smutnym obrzędem świetnej Radzie gminnej miasta Kołomyji, w szczególności tejże członkom, pp. Wmu H. Zadembskiemu zastępcy burmistrza i asesorowi, Wmu Salamonowi Wieselberg jakotez Wmu Drewi i fizykowi obwodowemu p. W. Szymonowiczowi, dalej wielebnemu duchowieństwu obu obrządków, szczególnie Wmu dziekanowi ks. Buszowi w końcu przełożonemu wyznania mojżeszowego rabinowi p. Lichtensteinowi, najszczersze i najgorętsze dzięki.

W smutku pogrążone pozostałe dzieci.

Uwiadamiam niniejszem wszystkich interesowanych, iż przedsiębiorstwo ciesielskie po ś. p. mężu moim Antonim Feit, wskutek przyzwolenia władzy przemysłowej, pod firmą:

„Antoniego Feit wdowa“

prowadzę; a to tak w obrębie miasta Lwowa, jakoteż i na prowincji. Przedsiębiorcą i zawiadowcą jest syn mój [illegible] Feit, a kierownikiem tegoż Wny Edmund Köhler budowniczy tutejszy.

Lwów, 5. lipca 1873. **Józefa Feit.**

Nauczyciel śpiewu

solowego pragnie wyjechać na wieś w celu udzielania lekcji śpiewu, przez trwanie obecnych wakacyj. Osoby interesowane, raczą się zgłosić po bliższe objaśnienie do księgarni panów Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Nr. 1323/ r.

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionych posad praktykantów konceptowych przy Magistracie lwowskim z płacą roczną 500 zlr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs do 15go sierpnia b. r.

Ubiegający się o te posady, zechcą w terminie wnieść podania swe w drodze właściwej do Prezydjum Magistratu i załączyć dowody wieku, odbytych nauk prawniczych i egzaminów państwowych, tudzież wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia i dokładnej znajomości języka polskiego. 2886 1—3

Z Prezydjum Magistratu
król. stoł. miasta
Lwów dnia 30. czerwca 1873.

Cegła

dobrze wypalona z najlepszego materjału (gliny) zwykła czerwona, wiśniówka i zendrówka z dostawą na miejsce budowy, (we Lwowie) jest do nabycia po umiarkowanych cenach.

Bliższa wiadomość w gmachu teatralnym na III. piątrze Nr. drzwi 46 lub też w cegielni pana Dylewskiego na Zielonem. 2885 1—3

Liczba 786.

Konkurs.

Celem obsadzenia **posady lekarza** z dniem 1. września 1873 r. na przestrzeni Chodorów-Siechów, a właściwie od strażnicy liczb. 14 aż do liczb. 54 z stałą siedzibą w Chodorowie, z rocznem honorarjum 500 zlr. jakoteż z rocznym wymiarem 150 złr. na podróże fiakrami przedsiębrane, niniejszem rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą podania swoje, z załączeniem dyplomów z stopniem Dr. medycyny i chirurgii, równie też i świadectw dotychczasowej praktyki w tym zawodzie do Wydziału Stowarzyszenia wsparcia chorych przy Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei, najdalej do 10. sierpnia 1873 r. wnieść.

Posada ta nadaje się z prawem obustronnego każdorazowego 3-miesięcznego wypowiedzenia. 2827 3—3

Karol Gruchol
HANDEL PŁÓCIEN
we Lwowie, w rynku Nr. 4,
poleca
w największym wyborze:

Pończochy najlepszego gatunku 3 i 4 drutowe, tuzin złr. 4, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej.
Szkarpetki z bawełny, nici i jedwabiu, tuzin złr. 4, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej

☛ Bawełnę do pończoszkowych robót, jakoto:
Pottendorfską — tylko prawdziwą —

Nr.	6,	8,	10,	12,	14,	16,
funt złr.	1.50,	1.51,	1.52,	1.53,	1.54.	1.55,

18, 20 do 30.
1.56, 1.57 do 1.62.

Pottendorfską nieblichowaną funt o 5 ct. taniej.
Szwajcarską 4 drutową.
Estramadura 6ciu-drutową białą, funt 1.90, czerwoną funt 3.60.
Matematyczną w pięknych deseniach z czerwonym kolorem funt 2.50 bez [illegible]wonego koloru funt 1.60 do 1.80.
Nici królewskie 3 i 4 drutowe do pończoszkowych i siatkowych robót.
Majtki do pływania, para od 45 ct.
Kaftaniki letnie trykotowe, sztuka złr. 1.20, 1.50

☛ Polecam oprócz tego mój wielki zapas prawdziwie **irlandzkich web** sprowadzonych z Belfastu na Irlandzie, jakoteż **Rumburgskie weby** po tanich cenach w najlepszych gatunkach.

Zlecenia na prowincję uskuteczniam za zaliczką. 2731 5—6

Karol Gruchol
przedtem
Hoinkes i Gruchol
we Lwowie, w rynku Nr. 4
obok księgarni p. Wilda.

Słodu

znaczny zapas sprzedaje **J. Klominek** we Trzcinicy przy Jaśle. 2881 1—3

Ze zbioru 1873,
poleca **handel**
Karola Bałłabana
zupełnie świeży transport
chińsko-rosyjskiej herbaty

na wagę wiedeńską, o 8 łutów więcej niż zwykle tu przy herbacie używane funty rosyjskie i w skutek tej ogromnej deferencji na wadze o jedną czwartą część taniej:

1 fnt.	Congo cesarskiej	zł. 2	ct. —
1 „	familijnej	„ 3	„ —
1 „	Melange de Moskau	„ 4	„ —
1 „	Imperiale	„ 5	„ —
1 „	Proszku herbaciannego	„ 1	„ 20

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyż wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być we środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi. 2755 5—12

Uwaga. Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na składy wiedeńskie i różne inne, w naszym kraju próbujące szczęścia **filje herbaciane**, anonsujące herbatę, które chlubią się [illegible] firmami w oddaleniu kilkuset mil zostających. Wszystkie składy wiedeńskie pobierają tylko z tych samych miejsc i po tej samej cenie jakoteż w tym samym gatunku herbatę co i ja, zatem taniej i lepiej usłużyć nie mogą; a zważywszy, że te filje lub składy bez zysku robić nie mogą, przypuszczać należy tylko pośledniejszy gatunek. Łaskawe zlecenia natychmiast uskutecznia.

Wielki majątek

ziemski, położony nad dolnym Sanem, składający się z kilku folwarków z wielkiemi lasami, ziemią urodzajną po wielkiej części pszenną i dobremi zabudowaniami, jest z wolnej ręki do sprzedania — Bliższe wiadomości udziela **adwokat Rybicki** w **Rzeszowie.** 2

Wielki skład
Obić papierowych
z fabryki
pp. **Roberta i Bhda Sieburgew**
w Pradze
otrzymuje
J. C. Krzysztofowicz,
Dom komisowo-handlowy
w Czerniowcach.
Ceny fabryczne. — Wzory przesyłają się franco. 2747 7—13

Cierpiący na ruptury
w spodnich częściach ciała,

znajdą w użyciu **maści rupturowej G. Sturzenegger** w **Herisau,** w Szwajcarji niezawodny środek leczniczy. Cena stoika 1 złr. 20 ct. Ostrzega się Publiczność przed naśladowaniem tejże. Żadna analiza nie jest w stanie mojej maści rozebrać i odkryć mojej tajemnicy. Świadectw i dziękczynień od zupełnie wyleczonych nie zamieszcza się tutaj, ponieważ takowe w znacznej liczbie zamieszczone są w książeczce o użyciu tej maści. 2840 2—4

Do nabycia tak u G. Sturzeneggera, jakoteż w następujących składach: we **Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem**, w Krakowie u Wiktora Redyka, apteka pod barankiem, w Wiedniu Józefa Weisa, apt. pod murzynem, Tuchlauben.

Wdowa po urzędniku

życzy sobie objąć gospodarstwo u wiekowej pani albo u wdowca mającego dzieci. Bliższa wiadomość w domu Szapiry przy ulicy Łyczakowskiej u p. Czerniowej na dole. 2846 2-2

Zakład i produkcja nasion
J. Buisiewicza w Bochni
zaleca
nasienie Rzepy pastewnej ścierniarki
(Stoppelrübensamen). Kwarta polskiej miary [illegible] zlr. w. a. 2766 7—15

Wielki wybór obuwia
dla Dam, Mężczyzn i Dzieci
z materjału wyborowego, po cenach najprzystępniejszych poleca
J. A. Wdziński,
4—6 ulica Halicka Nr. 4 we Lwowie.

Do sprzedania

Folwark w powiecie Mikulinieckim, obejmujący około 220 morgów najlepszej gleby, osobne ciało tabularne stanowiący. Budynki w dobrym stanie, wygodne i dostateczne.

Dobra w najżyźniejszej okolicy południowego Podola, przy bitym gościńcu położone, około 2500 morgow przestrzeni, w tem 530 morgów lasu, z propinacją, młynami, gorzelnią, odpowiedniemi budynkami i t. d.

Warunki wypłaty stosunkowo nie trudne.

Bliższej wiadomości udziela adwokat **Henryk Max w Tarnopolu.** 2883 1—2

REGENERATEUR HEDOT

w jednej chwili przywraca siwym włosom barwę naturalną blond, brunet, szatyn lub czarną. Ze wszystkich preparatów tego rodzaju ma największe w Paryżu powodzenie i wzięcie.

Jedyny skład we Lwowie w aptece pana Mikolascha. 2668 10—12

Przez pierwsze kolegia medyczne w Niemczech rozbierane i przez wysokie c. k. Namiestnictwo w Węgrzech dla swej wybornej użyteczności koncesjonowane

Płótno gościowe

przeciw gościowi, reumatyzmowi (rwaniu członków, postrzale), róży, kurczom wszelkiego rodzaju w rękach, nogach i wszelkie przeciw kurczom w żyłach, przeciw gościowi w głowie, opuchnięciu członków, zwichnięciu i kłuciu w bokach, daje się z pewnym skutkiem użyć jako szybko działający pierwszy środek. Sławny lekarz dr. Hofeland mówi w swojem dziele medycznem jak następuje: Jest dwa rodzaje chorób, przeciw którym niema żadnego środka w medecynie, a te są, gościec w głowie i podagra. Te słabości leczy jedynie powyższy środek.

W pakiecikach wraz z przepisem użycia po 1 zł. 5 ct. podwójnie na zastarzałe cierpienia 2 zł. 10 ct. Również sławny

Paryski plaster powszechny

na rany wszelkiego rodzaju, odmrożenia i odgniotki. Słoik z przepisem użycia kosztuje 35 ct. i 70 ct. Za opakowanie 20 ct.

We Lwowie do nabycia w apt. pod srebrnym orłem Zygm Ruckera, w Krakowie w apt. Ernesta Stockmana. 2754 5-6

Essencja z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w pasażu Colbert, nr. 7. et 8. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pana Trauczyńskiego. 2676 22—24

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do [illegible] plombuje 2721 2—[illegible]

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka l. 2[illegible]



Plac Gołuchowskiego.

W całym świecie słynne londyńskie anatomiczne

West-End-Muzeum

zwiedzać można codziennie od godziny 9tej rano do 10tej wieczór.

Wstęp od osoby 30 ct.

Każdego czwartku od godz. 1ej popołudniu do 10ej wieczór, muzeum wyłącznie otwarte dla dam. 2791 11

Zamknięcie nastąpi 22. lipca.

HEMOROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz 2658 24—52
przez użycie Pigułek ze Scordium
Dra. LEBEL w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
We Lwowie w apt. p. Mikolascha, w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. p. Kullak; w Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza.

Do wynajęcia 2858 2—3

na lato mieszkanie

z meblami w ogrodzie (ul. Sakramentek l. 4) złożone z 6ciu pokoji, przedpokoju, werandy i kuchni z pralnią wspólną. Bliższa wiadomość tamże.

Młocarnie,

które na godzinę tyle młócą ile trzech zmłocków za dzień, dostarcza od 138 złr. począwszy pod gwarancją i na próbę franco.

Moritz Weil jun. w **Frankfurcie nad Menem** / we **Wiedniu,** Franzensbruckstrase 13.
2868 1—24

Pierwszy austrjacki
Zakład odzieży męzkich i damskich,
poleca swoim szanownym odbiorcom następujące towary po zadziwiająco tanich cenach

Największy skład wszelkiego rodzaju
obuwia męzkiego i damskiego.

Para pięknych i trwałych cielęcych bucików męzkich z podwójnemi podeszwami, pięknie wykonane [illegible]

Para bucików na cierpiące nogi, robione według [illegible]

Obuwie damskie dla panienek, chłopców i dzieci.

[illegible]

Skład bielizny męzkiej i damskiej.

Koszula piękna angielska [illegible] 1.50, 2 zl.

[illegible]

Największy skład w Wiedniu wszelkiego rodzaju bielizny damskiej,

[illegible]

12 chusteczek do nosa nowoczesnych fasonów 1. [illegible] 1.30, 1.50, 2, 3 złr.

Teraz i nigdy więcej!
Najmodniejsze i najpiękniejsze suknie damskie.
kompletne po [illegible]

Najmodniejsze kapelusze męzkie i damskie.

Piękny kapelusz męzki lub chłopięcy, z filcu lub jedwabiu zł 1.50, 2, 2.50, 3, 4 zl. najnowsze fasony tricoche, cacolet itp. somerive itp.

Piękne kapelusze damskie z filcu, aksamitu, jedwabiu, ubrane wstążkami, kwiatami i piórami, w najnowszych fasonach, sztuka zł. 2, 2.50 [illegible]

Skład fabryczny rękawiczek.

[illegible]

Największy skład
Prawdziwych francuskich dywanów,

[illegible] dywanu na podłogę po 35, 45, 55, [illegible]

[illegible]

Wydzierżawienie źródeł naftowych na Kaukazie.

Kuratorja przemysłu naftowego Nowosielcowa, wydzierżawia na dniu 1/13 października r. bież. i w dniach następnych dwadzieścia i cztery okręgi naftowe na półwyspie Taman i w Transkubanii najwięcej ofiarującemu na dziesięć lub więcej lat. Chęć mający dzierżawienia mogą pod niżej zamieszczonym adresem udać się do kuratorji lub we Wiedniu od 15. lipca do 15. sierpnia ustną wiadomość otrzymać i dotyczące plany przeglądnąć.

An das Taman'sche Curatorium der Nafta-Industrie,
przez Odesę i Kertsch.

2684 3—3

Poszukują się do kupienia
wielkie dobra.

Znakomita osoba życzy sobie nabyć dobra w Galicji. Majętność musi być **bardzo obszerną,** przeto wartość wynosić może według wielkości **1, 2, 3 i 4 miljony guldenów.** Cena kupna będzie natychmiast po podpisaniu kontraktu w gotówce i w całości wypłacona. Warunki kupna są: drogi handlowe, które prowadzą przez posiadłość, kolej żelazna, jeżeli nie w samej posiadłości, to bodaj w bliskim oddaleniu, bardzo dobry stan lasu, dla gospodarstwa urodzajna gleba, również budynki gospodarcze mają się znajdywać w dobrym stanie. Mniej będzie uwzględniony teraźniejszy dochód, jednakowoż dobra mają mieć obszerne lasy i pola. Łaskawe zlecenia uprasza się wprost adresować pod poniżej wyrażonem adresem, któremu powierzono tę czynność: *An Chevalier Gerstner,“ Wien, Stadt, Elsinggasse Nr. 18.* 2880 1—3

Zdrój szczawowy w Giesshübl
Königs Otto's Quelle
w pobliskości Karlsbadu
Najczystszy szczaw alkaliczny.
2131 12—12

[illegible] ...poberzowy, odznacza się także jako zwykły napój przed wszystkiemi [illegible] ...Takowy używany bywa we wszystkich znaczniejszych [illegible]

Rozsyłka wody tylko w butelkach szklannych. Broszury, cenniki itp. udziela **właściciel**

Henryk Mattoni w Karlsbadzie (Czechy).

Magazyn Strojów Damskich
ZYGMUNTA STEIF
ulica Jagiellońska Nr. 2
otrzymał nowy transport 2744 2—?
gotowych Kostiumów

z fabryk francuskich, berlińskich, kostiumy z lekkich materji wełnianych od 25 do 100 zł., kretonowe podróżne od 15 do 30 zł., bareżowe od 15 do 45 zł.

Mantyle, Zarzutki, Kaftaniki, Dolmany, Wetmant, Ubrania ranne, Płaszcze kąpielowe, Płaszcze podróżne, i od deszczu.

Wszelkie zamówienia wykonują się w jak najkrótszym czasie.

Wszystko po cenach umiarkowanych.

PASTA I SIROP Z KODEINA
Pr BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. Berthe, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. Kullak; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch; w *Krakowie* w aptece P. J. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* u Dra Mankewicza.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolasza
we Lwowie, przy ulicy Kopernika, liczba 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Ces. król. uprzyw. galicyjski
Zakład kredytowy włościański
wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju
ASYGNACJE KASOWE
5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „ „ „
Również uabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych
LISTY ZASTAWNE
zakładu kredytowego włościańskiego
w sztukach po **100, 500 i 1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę,** a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu,** nadto w myśl ustawy z 2. lipca 1868 l. 93 Dz. p. p. mogą być na **kaucje i wadja** używane.

2714 2—? **Dyrekcja.**

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych
galicyjskiego Banku kredytowego
przy ulicy Wałowej pod l. 4
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy
Wkładki na książeczki oszczędności
od Jednego złr. w a. do każdej wysokości, oprocentowując je po
6 od sta.
Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**
Udziela
Zaliczki
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 2719 4—?
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Pana A.... T.......y

z B....a w Galicji a zostającego obecnie we Wiedniu, wzywa się niniejszem do zapłacenia dyferencji w kwocie 3.000 złr. w. a. w przeciągu ośmiu dni, w przeciwnym razie całe jego nazwisko wymienione będzie i kroki sądowe zarządzone zostaną. 2821 4—6

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.